

**PROTOKÓŁ XX/12**  
**z obrad XX sesji Rady Miejskiej w Pyrzycach**  
**z dnia 23 lutego 2012 r.**

godzina rozpoczęcia - 14:00;  
godzina zakończenia - 19:03

**Do punktu 1 porządku**  
**Otwarcie obrad, stwierdzenie quorum.**

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Otworzył obrady XX Sesji Rady Miejskiej w Pyrzycach.

Przywitał zaproszonych gości w osobach: Pana Burmistrza, Panią Skarbnik Pana Wicestarostę Pyrzyckiego, Komendanta Policji, Komendanta Państwowej Straży Pożarnej, Panią Prokurator Rejonową, Radnych Powiatowych - Pana Walentego Darczuka i Pana Stanisława Wudarczyka, media, Sołtysów, dyrektorów szkół i kierowników jednostek organizacyjnych Gminy Pyrzyce, wszystkich Radnych.

Stwierdził, że na stan 15 Radnych obecnych jest 13 radnych, nieobecny jest Radny Mirosław Budynek i Radny Krzysztof Dubicki (*przybył o godz. 14:28*), co stanowi wymagane kworum do podejmowania prawomocnych uchwał.

- Lista obecności radnych stanowi zał. Nr 1 do protokołu;
- Lista obecności sołtysów stanowi zał. Nr 2 do protokołu;
- Lista obecności dyrektorów szkół i przedszkoli stanowi zał. Nr 3 do protokołu;
- Lista obecności dyrektorów spółek i jednostek stanowi zał. Nr 4 do protokołu.
- Lista obecności zaproszonych gości stanowi zał. Nr 5 do protokołu.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Poinformował, że przed rozpoczęciem obrad Pan Burmistrz prosił o zabranie głosu, gdyż ma pewne wyróżnienia i podziękowania dla kilku osób w naszej Gminie.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Zwrócił się z prośbą do Przewodniczącego, aby wspólnie wręczyli wyróżnienia.

Przychodzi taki moment, że dokonuje się pewnego podsumowania działalności i taki moment mamy w dniu dzisiejszym.

We współzawodnictwie sportowym szkół gimnazjalnych nasze gimnazjum zdobyło II miejsce w województwie zachodniopomorskim. Jest to bardzo zaszczytne miejsce, ogromne wyróżnienie, dla uczniów, nauczycieli i dyrekcji szkoły. Dlatego w tym momencie bardzo proszę Panią Dyrektor szkoły i wszystkich nauczycieli wychowania fizycznego, którzy włożyli duży wkład w pracę, aby takie miejsce osiągnęło nasze gimnazjum. Ponieważ jest to dziedzina - sport, dlatego postanowiliśmy przyznać nagrodę rzeczową w postaci sprzętu sportowego i jest mi bardzo miło, że prawie wszyscy Państwo przybyliście na tą uroczystą chwilę.

Gratulacje i podziękowania otrzymali:

- na ręce Pani Wicedyrektor szkoły Wioletty Michalskiej – Dyrektor szkoły Marian Pihan;
- Zofia Kurz;
- Magdalena Jerzyka;
- Beata Zaremska;
- Danuta Kuźnicka;
- Antoni Zienkiewicz;
- Robert Toboła;
- Andrzej Kępka;

**Wicedyrektor szkoły – Wioletta Michalska** – Chciałam podkreślić, że jest to dla nas ogromne wyróżnienie, dziękujemy za nie. Natomiast chciałam powiedzieć, że to nie jest pierwszy raz kiedy nasi nauczyciele i uczniowie osiągają w sporcie tak wysokie miejsca. 3 lata temu IV miejsce i nie było ono dla nas satysfakcjonujące, w ubiegłym roku i 2 lata temu było to II miejsce. Na szczególny fakt i żeby to zauważyć należy powiedzieć, że przegraliśmy w tym roku I miejsce tylko 4. punktami i jest nam przykro.

**Burmistrz Pyrzyc – Jerzy Marek Olech** – Jeszcze jeden miły moment i znacząca uroczystość. Niedawno odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatowego LZS i na tym posiedzeniu rezygnację z dalszej pracy w LZS złożył człowiek, który na Ziemi pyrzyckiej jest obecny ponad 40 lat, i który od początku, kiedy przybył tutaj z województwa wielkopolskiego obecnie, wtedy z województwa poznańskiego, zajmował się pracą społeczną w LZS, a LZS-y obejmują praktycznie zawodników, którzy trenują w najmniejszych klubach, którzy pochodzą ze środowisk wiejskich. Zapraszamy Pana Jerzego Goclika – jest to człowiek, który przepracował tyle lat na rzecz, szczególnie środowiska wiejskiego, środowiska, z którego wywodzą się sportowcy znani na arenach całego kraju i nie tylko. Bardzo serdecznie dziękuję za dotychczasową pracę na rzecz LZS-ów, uznałeś, że Twój czas już minął w tej dziedzinie. Dziękujemy Ci bardzo za to, co zrobiłeś dla LZS-ów na Ziemi pyrzyckiej, bo Ziemia pyrzycka została rozślawiana właśnie przez działalność tego Stowarzyszenia. Serdecznie Ci za to dziękujemy.

**Jerzy Goclik** – To może nie jest tak do końca, po prostu po wielu latach zrezygnowałem z pełnienia określonych funkcji w LZS, nie kandydowałem już na stanowisko przewodniczącego LZS. Zastąpi mnie bardzo godnie Pan Wicestarosta Robert Betyna myślę, że nasze stowarzyszenie będzie godnie odnosiło jeszcze większe sukcesy. Natomiast moja skromna osoba i moje doświadczenie jest do dyspozycji zrzeszenia, z którym jestem związany od parę pięćdziesięciu lat.

## **Do punktu 2 porządku**

### **Zgłaszanie zmian do porządku obrad.**

Porządek stanowi załącznik Nr 6 do protokołu.

**Radny Mariusz Majak** – Zwrócił się z prośbą o wprowadzenie do porządku obrad następującego punktu: Informacji Burmistrza z bieżącej sytuacji w PPM. W dniu 20 lutego Sąd wydał postanowienie o ogłoszeniu upadłości PPM i jest to bardzo ważna, bardzo znacząca decyzja dla mieszkańców Pyrzyc. W związku z powyższym uważam, że jest to bardzo doniosła sprawa i trzeba to dzisiaj omówić. Proponuję, aby było to w końcowych punktach porządku. Chcielibyśmy się dowiedzieć, co będzie dalej, chcielibyśmy, aby mieszkańcy usłyszeli od Pana Burmistrza, dlaczego tak się stało, bo przecież 3 miesiące temu umawialiśmy się inaczej, a tego faktu, tej upadłości bardzo chcieliśmy uniknąć.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** – Chciałbym odnieść się do tego, co powiedział Pan Radny Majak. Uważam, że chyba nie ma potrzeby wprowadzania oddzielnego punktu, ponieważ w punkcie 4 zamierzałem ustosunkować się do tego, co zdarzyło się w ostatnim okresie czasu i jeżeli Pan Przewodniczący pozwoli to prosiłbym o udzielenie mi głosu i wyjaśnienie tej sytuacji, która zaistniała.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** – Zwrócił się z pytaniem do Radnego Mariusza Majaka, czy zaproponowany sposób przez Pana Burmistrza przyjmuje i wycofuje wniosek, czy życzy sobie o przegłosowanie złożonego wniosku?

**Radny Mariusz Majak** – Dla mnie jest obojętne, w którym momencie to będzie. Natomiast chciałbym zwrócić uwagę, że jest jakiś harmonogram i są obecni również goście z zewnątrz, pozostawmy to do dyspozycji Pana Przewodniczącego, czy to nie będzie w jakiś sposób kolidowało tym osobom.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** – Poddał pod głosowanie wprowadzenie do porządku obrad jako punkt 15. Informacji Burmistrza z bieżącej sytuacji w PPM.

Wynik głosowania:

Stan Radnych na sali – 13; za – 11; przeciw – 1; wstrzymało się -1;  
Informacja została wyprowadzona do porządku obrad jako pkt 15.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** – Ustalając kolejność porządku to punkt nr 15 staje się punktem 16 itd., punkt 16 staje się punktem 17, punkt 17 staje się punktem 18. porządku obrad.

Nie wniesiono więcej żadnych zmian do porządku.

Porządek po zmianach stanowi załącznik Nr 7 do protokołu.

**Do punktu 3 porządku**

**Przyjęcie protokołów z obrad XVIII, XIX Sesji Rady Miejskiej.**

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** – Poinformował, że protokoły były wyłożone do wglądu w Biurze Rady.

Radni nie wnieśli uwag do protokołu z obrad XVIII i XIX sesji Rady Miejskiej.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu z obrad XVIII sesji Rady Miejskiej.

Wynik głosowania:

Stan Radnych na sali - 13; za - 13; przeciw - 0; wstrzymało się -0;  
Protokół został przyjęte.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Poddał pod głosowanie przyjęcie protokołu z obrad XIX sesji Rady Miejskiej.

Wynik głosowania:

Stan Radnych na sali - 13; za - 13; przeciw - 0; wstrzymało się -0;  
Protokół został przyjęte.

#### **Do punktu 4 porządku**

**Informacja z bieżącej działalności Burmistrza Pyrzyc (Druk Nr 256/12).**

Informacja Nr 12 z bieżącej działalności Burmistrza Pyrzyc od dnia 15 stycznia 2012r. do 13 lutego 2012 r. stanowi załącznik Nr 8 do protokołu.

Nie wniesiono żadnych pytań do przedłożonej informacji.

#### **Do punktu 5 porządku**

**Interpelacje, zapytania radnych na piśmie.**

**Radny Miłosz Łuszczuk** - Statut naszej Gminy przewiduje, że interpelacje Radny składa w sprawach ważnych dla Gminy. Jestem żywo zainteresowany tematem elektrowni wiatrowych na terenie Gminy Pyrzyce, ale nie będę teraz tego tematu rozwijał. Chcę zająć się tematem umów zawieranych przez osoby prywatne, które na swoich gruntach będą miały posadowione elektrownie wiatrowe. Celem mojej interpelacji jest to, aby umożliwić bezpłatną poradę prawną radcy prawnego Urzędu Miejskiego w Pyrzycach dla osób, które zawierają takie umowy. Dostałem w ręce umowę jednej z firm wiatrowych, która podpisuje umowę dzierżawy z rolnikiem i proszę sobie wyobrazić, że ta umowa jest tak naprawdę skonstruowana w ten sposób, w mojej ocenie oczywiście, że jest to krzywdzące dla tego rolnika i dla każdej osoby fizycznej, która podpisze taką umowę. Cieszy mnie, że są sołtysi, bo prosiłbym o chwilę uwagi, chciałbym żeby taką umowę mógł każdy rolnik, każdy zainteresowany takimi umowami sprawdzić u radcy prawnego naszego Urzędu Miejskiego, ponieważ w tej umowie, którą dostałem jest zapisane, że czynsz dzierżawny będzie płacony wtedy, kiedy wiatrak zacznie funkcjonować, a to może być kilka lat, a teren z produkcji rolnej już jest wyłączony. Kolejna rzecz, to po upływie okresu dzierżawy właściciel wiatraka zabiera, zgodnie z umową, całość infrastruktury, która jest położona nad ziemią, natomiast to, co zostaje pod ziemią

pozostaje własnością wydierżawiającego, czyli rolnika, tzn. wszystkie betonowe fundamenty, kable, uzbrojenie itp. infrastruktura zostaje na głowie tego, który ten grunt wydierżawił. Jeżeli chodzi o osobę fizyczną to jest takie niebezpieczeństwo, że będzie musiała ten teren doprowadzić do porządku, zutilizować te pozostałości na własny koszt, a jeżeli chodzi o Gminę to, jeżeli będzie obowiązek prawny utylizacji takich urządzeń i osoba fizyczna nie wykona tego na własny koszt, to wykonanie zastępcze będzie po stornie Gminy, czyli za 30 lat może się okazać, że Gmina Pырzyce po wybudowaniu tych wiatraków przystąpi do akcji utylizacji tych fundamentów i pójdzie mówiąc kolokwialnie z torbami.

Jeżeli państwo nie skorzystacie z pomocy radcy prawnego chciałbym żebyście zauważyli, że wszelkie szkody rolnicze z tytułu użytkowania elektrowni wiatrowej, w tej konkretnej umowie są zapisane tak mówiąc obrazowo, jeżeli właściciel wiatraku uzna, że szkoda wynosi 1 złoty, rolnik uzna, że szkoda wynosi 100.000 złotych, potwierdzi to biegły sądowy, a zgodnie z umową wypłacone odszkodowanie jest w wysokości średniej między jedną, a drugą kwotą tj. 5.000 złotych, czyli już 5.000 złotych rolnik jest stratny. *Dlatego taka jest moja interpelacja o umożliwienie korzystania z pomocy prawnej bezpłatnie w tej sprawie przez osoby zainteresowane podpisywaniem umów dzierżawy z farmami wiatrowymi z pomocą radcy prawnego.* Interpelacja stanowi załącznik Nr 8A do protokołu.

**Radny Damian Błaziejewski** - Moje zapytanie będzie dotyczyło spraw poruszanych na poprzedniej sesji, a konkretnie rozstrzygnięcia przetargu na firmę, która będzie od maja 2012 roku sprzątała Urząd Miejski w Pырzycach. Odpowiedź uzyskałem aczkolwiek myślałem, że odpowiedź będzie w innej formie sporządzona przez wydział finansowy, a nie przez organizacyjno - prawny. Nie wiem, kto i z jakich wyliczeń powziął sumę 33.673.00 złotych, że będzie z tego tytułu oszczędność. Chciałbym ponowić nie interpelację, a dzisiejsze zapytanie odnośnie tego, *wiemy, że jedna z pań jest w okresie ochronnym i zostaje jako pracownik gminy, czy ta osoba jest odliczona, bo będziemy jej płacić uposażenie, myślę, że to nie będzie trudne pytanie.*

Druga sprawa dotyczy przeniesienia z biurowca PPK OPS-u. Tutaj także dostałem odpowiedź, wyliczony przez OPS 41.660.00 złotych. *Czy to jest kwota, jaką OPS płacił PPK i z tego tytułu, że przenieśliśmy się i w tej chwili płacimy dla prywatnego przedsiębiorcy, który posiada dół Urzędu? Chciałbym również dowiedzieć się skąd wzięła się ta kwota, bo papier przyjmie wszystko, na temat rozstrzygnięć konkursu, co do sprzątnięcia nie będę się pytał, bo to można sobie sprawdzić na stronach wiemy, że jest to kwota 335.000 z tym, że umowa spisana jest na 3 lata. Chciałbym dowiedzieć się skąd wzięła się ta kwota, co się na nią składa i czy te oszczędności to są przez 3 lata czy przez rok, bo to też nie jest zapisane.*

**Radna Danuta Czastka** - Sołtysi wielokrotnie mi mówili, że nic z tym nie mogą zrobić, a chodzi o fundusze, które mają sołtysi, czy te warunki korzystania z tego objęte są jakąś uchwałą czy przez urząd są uzgodnione, bo np. przy podjęciu większej kwoty pieniędzy sołtysi muszą prosić kogoś z urzędu żeby ktoś tą zaliczkę pobrał i później rozliczyli to jest dla nich trochę uciążliwe. Kiedyś było tak, że jeśli się coś kupiło fakturę się przyniosło i się rozliczyło, teraz prawdopodobnie tego nie można zrobić. Bywa też tak, że zdarzy się coś w ciągu weekendy czy w inny dzień ktoś przyjdzie to robi i ta faktura nie pokrywa się z wzięciem zaliczki. Kończy się na

tym, że ci sołtysi są stratni, chociaż to nie jest duża strata, ale chcieliby tej procedury dla nich wygodniejszej.

**Radna Małgorzata Piotrowska** - Mam dwa zapytania, jedno organizacyjne, ponieważ w Urzędzie w ostatnim czasie następuje taka migracja osobowa pomiędzy biurami. Chciałam zapytać jak długo jeszcze ona będzie trwała, ponieważ wprowadza pewne zamieszanie i czy za tą migracją ludzi będzie szła migracja danych, ponieważ telefony, nie są przypisane do stanowisk, biur, wydziałów. Chciałabym wiedzieć, *jaki jest plan na Fundusz Sołecki na rok 2012, czy będzie w realizacji, czy jest jakiś termin, w którym pan będzie do tego przysiadł, czy jest w tym roku pomysł na realizację Funduszu Sołeckiego?* Przychodzi wiosna zaczynają się nasadzenia, niektórzy mają takie zadania w Funduszu Sołeckim, więc myślę, że czas wiedzieć, co z tym fantem zrobić.

Nie zgłoszono więcej żadnych interpelacji i zapytań.

*Przybył Radny Krzysztof Dubicki – godz. 14:28;  
Stan Radnych na sali – 14:*

### **Do punktu 6 porządku**

#### **Informacja Burmistrza z realizacji uchwał i wniosków Rady Miejskiej za 2011 rok (Druk Nr 271 A/12, 271 B /12).**

Informacja z realizacji uchwał Rady Miejskiej za 2011 rok (Druk Nr 271A/12) stanowi załącznik Nr 9 do protokołu.

Informacja z realizacji wniosków Rady Miejskiej za 2011 rok (Druk Nr 271B/12) stanowi załącznik Nr 10 do protokołu.

Opinie stałych komisji Rady:

- 1) K. Budżetu – opinia stanowi załącznik Nr 11 do protokołu.
- 2) K. Edukacji, Bezpieczeństwa i Spraw Społecznych - opinia stanowi załącznik Nr 12 do protokołu.
- 3) K. Rolnictwa i Ekologii - opinia stanowi załącznik Nr 13 do protokołu.

Nie wniesiono żadnych głosów w dyskusji.

### **Do punktu 7 porządku**

#### **Informacja Burmistrza za 2011 rok na temat obciążenia budżetu Gminy z tytułu zaciągniętych kredytów, pożyczek i obligacji w kontekście zgodności z obowiązującymi przepisami (Druk Nr 272/12).**

Informacja stanowi załącznik Nr 14 do protokołu.

Opinie stałych komisji Rady:

- 1) K. Budżetu - opinia stanowi załącznik Nr 15 do protokołu.

Nie wniesiono głosów w dyskusji.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Poddał pod głosowanie przyjęcie Informacji Burmistrza za 2011 rok na temat obciążenia budżetu Gminy z tytułu zaciągniętych kredytów, pożyczek i obligacji w kontekście zgodności z obowiązującymi przepisami (Druk Nr 272/12).

Wynik głosowania:

Stan Radnych na sali - 14; za -13, przeciw -0, wstrzymało się -1;  
Informacja została przyjęta.

### **Do punktu 8 porządku**

**Stan bezpieczeństwa publicznego na terenie Gminy Pyrzyce  
(Druk Nr 270/12 i 270/12 cz.II).**

Informacja stanowi załącznik Nr 16 do protokołu.

Opinie stałych komisji Rady:

- 1) K. Edukacji, Bezpieczeństwa i Spraw Społecznych - opinia stanowi załącznik Nr 17 do protokołu.

**Komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej - Mirosław Rabiega** - Materiał został przedłożony, nie było informacji, żeby być na Komisji, a myślałem, że będziemy sobie pewne tematy omawiali, co prawda jako usprawiedliwienie przyjmuję to, że te tematy omawialiśmy ostatnio w okolicach września tylko, że materiał obejmuje dane za cały rok i jest to materiał, gdzie można podsumować cały rok. Na wstępie chciałbym przekazać informacje, że zarówno Powiat Pyrzycki jak i Gmina Pyrzyce są jednym z najbezpieczniejszych miejsc w województwie zachodniopomorskim. Jako Powiat tutaj akurat to chlubne miejsce, jeśli chodzi o ilość zdarzeń odnotowanych w Powiecie pyrzyckim, jeśli chodzi o czas pracy poświęcony przy samych działaniach ratowniczych to jesteśmy gdzieś w okolicach 16, 17 miejsca w całym województwie, czyli na samym końcu, ale to jest ten pozytywny ranking. Chciałbym pewne tematy uściślić, wyjaśnić i ostatnimi czasy mogły dochodzić pogłoski, uwagi, że planuje się stworzenie płatnych parkingów w Pyrzycach. Jeżeli nie jest to prawdą to nie chciałbym zabierać głosu w tym względzie, żeby nie wywoływać ewentualnie tego tematu. Wczoraj na sesji powiatowej dopytywałem Pana Przewodniczącego, czy wie coś więcej, hasło było takie, że o jednym coś tam słyszeliśmy, inne będą. Jeżeli byłyby takie parkingi to ja bardzo proszę o p[odjęcie rozważnych decyzji, dlatego że, jeżeli wprowadzimy płatne parkingi na Placu Ratuszowym, przy Słowianinie, przy szpitalu, przy PDK-u, to ja wiem z analizy tego, co się działo w innych miastach podobnych do Pyrzyc, że ludzie unikają płacenia za miejsca parkingowe uciekając na uliczki osiedlowe, co dalej w konsekwencji może spowodować to, że zarówno zastępy ratownicze PSP, czy Pogotowia ratunkowego nie mają możliwości dotarcia do m miejsca, gdzie trzeba tą interwencję przeprowadzić. Jeśli chodzi o sam pojazd pojazdem gaśniczym to nie musimy w przysłowiowe drzwi wjechać, możemy linią gaśniczą obie to nadrobić, dołożyc 1,

drugi, trzeci odcinek i tutaj akurat tego problemu nie ma. Problem zaczyna się wówczas, gdy potrzeba rozstawić czy drabinę, czy podnośnik, bo tu niestety musimy mieć już możliwość dojazdu do samego obiektu, czy też rozstawienie poduszki amortyzacyjnej niezbędnej do ewakuacji. Dlatego sygnalizuję już ten problem, bo nie zawsze mam możliwość brać udział w obradach sesji. Gdybyście Państwo w najbliższym czasie na ten temat obradowali to prosiłbym, żeby ten głos wziąć pod uwagę. Z analizy roku ubiegłego i tego, co się działo w roku ubiegłym z naszych działań, były działania przy wypompowywaniu wody roztopowej. W roku ubiegłym wspólnie z Panem Radnym Miłozem Łuszczkiem i Jerzym Wrońskim, robiliśmy oględziny w poszczególnych miejscach, mieliśmy również spotkanie z Panem Burmistrzem i zaproponowaliśmy swoją pomoc w ewentualnych przygotowaniach, rozważaniach długofalowych na najbliższe lata. Wiem, że są to rozwiązania bardzo kosztowne, ale w tym roku opady śniegu i roztopy oszczędziły z tym, że w Rzepnowie jak zwykle ten problem pojawia się każdego dnia. Przepływająca woda przez drogę, każdy przymrozek powoduje to, że zaczyna się tam robić niebezpiecznie. Wg mnie należy zrobić analizę tego, bo to są nasze koszty wspólne, jeśli mówimy o budżecie Gminy. Fundujemy czasami działania ratownicze osobom, które w sposób świadomy i z rozmysłem zniszczyły istniejącą u siebie strukturę kanalizacyjną, przykład Rzepnowa, Pan Burmistrz wie, bo byliśmy, oglądaliśmy sąsiad sąsiadowi chcąc zrobić na złość, idealne rozwiązania, które były zniszczył świadomie i później jest zgłoszenie, bo piwnica jest zalewana. Ta piwnica nie byłaby nigdy zalana, gdyby ta infrastruktura w sposób naturalny została utrzymana. Myślę, że dobra wola kilku organów może spowodować to, że unikniemy fundowania działań ratowniczych tym, którzy psują te rozwiązania wodno - prawne, co w konsekwencji ma przełożenie na oszczędności w budżecie.

Nie tylko same negatywne rzeczy działy się w roku ubiegłym, bardzo pozytywnie chciałbym ocenić i podziękować współpracę z Panem Burmistrzem w realizacji wielu zadań, przy każdym pożarze dotyczącym budynku mieszkalnego, gdzie zachodzi konieczność zapewnienia lokali zastępczych, z dumą możemy powiedzieć, że ten system wprowadzony wiele lat temu, działa za każdym razem. Czy to przy pożarze budynku na ul. Rejtana, czy z tych ostatnich na ul. Górnej, znakomicie pokazuje, że można w sposób normalny współpracować. Nie ma żadnych opóźnień, jeżeli potrzebny jest lokal zastępczy to wszystkie służby wiedzą, jak mają zadziałać, słowo podziękowania jak najbardziej uzasadnione i powinno paść z moich ust, więc Panie Burmistrzu od mnie i moich pracowników dla Pana pracowników dziękuję bardzo. Również podziękowania dla Straży Międzygminnej właśnie za ta współpracę przy zabezpieczeniach. Myślałem, że będzie obecny dzisiaj Komendant, chciałem złożyć mu osobiście, ale to oczywiście uczynię. Myślę, że przed nami kontynuacja dużego zadania, tutaj również apel do administratorów budynku, w poprzednim rozdziale, jeszcze jak Komendantem Straży Międzygminnej była Waldemar Gredka, uruchomiliśmy program współpracy z zarządcami budynków odnośnie kontroli i sprawdzania części wspólnych użytkowanych w budynkach wielorodzinnych, szczególnie to dotyczy poddaszy w tych ciągach tak jak ul. Bogusława, Dworcowa, tam gdzie jest zwarta zabudowa, a konstrukcje budynków są drewniane. Spowodowało to, że na wielu poddaszach udało się wymusić na mieszkańcach, że uporządkowali ten bałagan, który był i możemy powiedzieć, że poziom



bezpieczeństwa w tych mieszkaniach wzrósł. Nie wszędzie udało się dotrzeć – przykład ostatniego pożaru na ul. Szczecińskiej to też przykład nierozważnej gospodarki odpadami, ktoś sobie gromadzi w piwnicy różne rzeczy, nieraz krzyczymy, że trujemy stosując jakieś środki chemiczne, tutaj możemy i fosgeny itp. przy pożarze, jeżeli uruchomimy miernik wyłapać, jakie to są środki, więc apel taki, żebyśmy wspólnie razem, bo my nie zawsze możemy wejść do tych budynków, bo one są wyłączone z systemu kontroli. Nie mamy takiej jurysdykcji, żeby tam wejść na czynności kontrolno - rozpoznawcze. Możemy wejść z marszu, jeżeli jest tam podejrzenie zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego, dlatego wykorzystujemy tutaj współpracę ze Strażą Międzygminną, dzielnicowymi i Zarządy budynku. Jeżeli zarządca budynku wyrażą taką chęć to możemy wejść i we wspólnej sprawie ten porządek jakoś do końca doprowadzić. To jest ten apel, żebyśmy ewentualnie na najbliższe miesiące ten program za zgodą Pana Burmistrza w dalszym ciągu mogli uruchamiać i myślę, że to będzie z pożytkiem dla nas wszystkich.

Jeśli chodzi o małe kłopoty przejazdowe o też chciałbym zasygnalizować dobre rozwiązania, jeśli chodzi o oznakowanie miejsc parkingowych, choćby na ul. Kilńskiego - powiatowej, czy na ul. Jana Pawła II, wyznaczone miejsca parkingowe na jezdni po jednej i drugiej stronie, tylko nie zawsze potrafimy korzystać z tych miejsc parkingowych. Proponuję kiedyś przejazd samochodem gaśniczym, ciężarowym, żeby tam się zmieścić, jest to czasami wielki kłopot, żeby się tam zmieścić. Wiem, że się narażę niektórym osobom tym, co powiem, w trakcie wydawania pozwolenia na inwestycje dla przychodni, w projekcie były na pewno miejsca parkingowe na terenie inwestora i te miejsca parkingowe są, tylko są za bramą. Ja sobie pozwoliłem wielokrotnie tamtędy przejeżdżać i te miejsca są puste, nie obłożone. Radni powiatowi się pochylił i są wyznaczone miejsca na ul. Jana Pawła II fajnie, ale tamte miejsca są bezczynne. Dobry przykład parking przy szpitalu, który pozwala podjechać pod sam budynek i to jest to, czego byśmy oczekiwali. Jeżeli chcemy zarabiać pieniądze, świadczymy usługi to realizujemy to w sposób przemyślany, a nie do końca zamykamy się tylko i wyłącznie we własnym zakresie, żeby te miejsca parkingowe były tylko i wyłącznie do naszej dyspozycji. Myślę, że gdyby były te miejsca udostępnione, to jest tam i jak zawrócić i jak dojechać, łatwiej byłoby się ludziom poruszać i korzystać.

**Radna Bożena Tołoczko** – Chciałabym powielić pytanie z poprzedniej sesji odnośnie Panów, którzy przeprowadzają dzieci na ul. Bogusława i na ul. Stargardzkiej, czy Ci Panowie wrócą na ulicę, jeżeli wrócą to kiedy?

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** – Zwracam się do Pana Komendanta Policji, dotarły do mnie informacje, że w ostatnim czasie pojawiły się jakieś włamania do budynków, czy to są jakieś pojedyncze incydenty, czy w tej kwestii Pan Komendant mógłby coś powiedzieć?

**Komendant Policji - Piotr Ostrowski** – Potwierdzam, że w ostatnich dniach, a nawet miesiącach miały miejsce włamania do domów wolnostojących w Pyrzycach przy ul. Mickiewicza. W tej chwili Policja pyrzycka prowadzi intensywne czynności zmierzające do wykrycia sprawców tego rodzaju zdarzeń, które miały miejsce. Tyle

mogę powiedzieć na ten czas, ale potwierdzam, że taki fakt miał miejsce i Policja intensywnie pracuje, aby tych sprawców znaleźć i później z prokuraturą przedstawić przed sądem.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Odpowiem na pytanie Pani Radnej Bożeny Tołoczko - złożyliśmy wniosek do PUP, aby Urząd przychylił się do przyznania nam 2-ch etatów z tytułu prac interwencyjnych. Myślę, że niedługo dzięki przychylności PUP takie stanowiska zostaną nam przydzielone i tylko w momencie, kiedy otrzymamy pozytywną odpowiedź to natychmiast przystąpimy do tego, żeby Ci pracownicy tzw. Stopki, przeprowadzacie, pojawili się na tych pasach, żeby przeprowadzali nasze dzieci, ale jest to uzależnione od pozytywnej decyzji PUP.

Nie wniesiono więcej głosów w dyskusji.

### **Do punktu 9 porządku**

**Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie aportem majątku wodno-kanalizacyjnego Gminy Pyrzyce do spółki pod nazwą „Pyrzyckie Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o.” (Druk Nr 274/12).**

Projekt uchwały stanowi załącznik Nr 18 do protokołu.

Opinie stałych komisji Rady:

- 1) K. Budżetu - opinia stanowi załącznik Nr 19 do protokołu.
- 2) K. Rolnictwa i Ekologii - opinia stanowi załącznik Nr 20 do protokołu.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Prosiłbym, żeby może Pan Prezes powiedział, o jakie chodzi miennie i jak to może wpłynąć ewentualnie na cenę wody i ścieków.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** -Spróbuje ustosunkować się do tego projektu uchwały, ponieważ to my jesteśmy wnioskodawcami i Pan Prezes jest doskonale zorientowany, jakie odcinki sieci proponujemy PPK, aby przejęło na swoje mienie. Chodzi o dalsze porządkowanie pewnych spraw, które poprzednio tak funkcjonowały. PPK zawsze będę to powtarzał, jest spółką komunalna i myślę, że najlepiej będzie zarządzało, jeżeli chodzi i sieci wodno - kanalizacyjne, dlatego chcemy aportem wprowadzić na majątek spółki kolejne odcinki sieci. Nie jest to ostatni projekt uchwały, będzie jeszcze przekazanie pozostałych odcinków, ale musi je zinwentaryzować, wycenić i dopiero wówczas przekażemy je na mienie naszej komunalnej spółki, ponieważ to ona powinna zajmować się tymi sprawami.

Nie wniesiono więcej głosów w dyskusji.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wniesienie aportem majątku wodno-

kanalizacyjnego Gminy Pyrzyce do spółki pod nazwą „ Pyrzyckie Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o.” (Druk Nr 274/12).

Wynik głosowania:

Stan Radnych na sali - 14; za -14, przeciw -0, wstrzymało się -0;  
Uchwała Nr XX/219/12 stanowi załącznik Nr 21 do protokołu

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak - Ogłosił przerwę.**

*Przerwa od godz. 14:52 do godz. 15:08*

*Stan Radnych na sali: 14;*

*Po przerwie:*

**Do punktu 10 porządku**

**Projekt uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Pyrzyce do Związku Gmin Dolnej Odry i zatwierdzenie Statutu Związku (Druk Nr 273/12).**

Projekt uchwały stanowi załącznik Nr 22 do protokołu.

Opinie stałych komisji Rady:

- 1) K. Budżetu - opinia stanowi załącznik Nr 23 do protokołu.
- 2) K. Rolnictwa i Ekologii - opinia stanowi załącznik Nr 24 do protokołu.

**Prezes PPK - Krzysztof Wancerz -** Chciałbym podzielić się z państwem kilkoma informacjami na temat całej idei zorganizowania systemu gospodarowania odpadami w Gminie Pyrzyce w oparciu o Związek Gmin Dolnej Odry. Tak jak państwo widzą województwo zachodniopomorskie zgodnie z uchwałą sejmiku województwa zostało podzielone na rejony gospodarki odpadami. Powiat pyrzycki, Powiat myśliborski, Powiat gryfiński są włączone w tzw. rejon południowo - zachodni. Z tego rejonu wyłączone są: gmina Warnice i gmina Dębno, a to z tego względu, że te dwie gminy, gmina Warnice w oparciu o Związek Gmin przy gminie Stargard oraz gmina Dębno w oparciu o Związek Gmin, na którym skupia oprócz gminy Dębno gminy z północnej części województwa lubuskiego będą organizowały system gospodarki odpadami we własnym zakresie. Znowelizowana ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach, nakłada na gminę pewne wymogi w zakresie odpadów biodegradowalnych i recyklingu. Do 31 grudnia 2020 roku gminy muszą zwiększyć poziom recyklingu wszystkich odpadów komunalnych, papier, metal, odpady sztuczne, szkła w wysokości, co najmniej 50% wagowo w stosunku do tego co mamy w tej chwili, a poziom recyklingu odpadów innych niż niebezpieczne, odpadów budowlanych i rozbiórkowych do 70 % wagowo i jednocześnie gminy są zobowiązane ograniczyć masę odpadów komunalnych ulegających biodegradacji do dnia 16 lipca 2013 roku o 50% wagowo całkowitej masy odpadów w stosunku do masy odpadów wytwarzanych w roku 1995 i do roku 2020 do 35%, czyli sprowadzając to do jednego słowa nie będzie można deponować na składowisku odpadów biodegradowalnych tylko wszystko będzie trzeba sortować, przetwarzać, utylizować, kompostować, palić itd. Wszystkie gminy tych trzech powiatów to są podstawowe dane dotyczące powierzchni, liczby ludności,

miejsowości, mamy podstawowe dane powierzchni liczby ludności poszczególnych gmin regionu południowo zachodniego. Jeżeli chodzi o liczbę ludności i powierzchni, powiat gryfiński jest największy, powiat pyrzycki z tych trzech jest najmniejszy. Generalnie chodzi nam o to, żeby prowadzić gospodarkę odpadami w oparciu o region i o Związek Gmin. Gminy są zbyt małe, żeby prowadzić tą gospodarkę samodzielnie tylko, że ustawodawca nakłada obowiązek taki, że region gospodarki odpadami musi skupiać najmniejszy region, musi skupiać 10.000 mieszkańców i w tym momencie każda gmina jest zobowiązana do zorganizowania przetargu na wybór wykonawcy, czyli firmy przewożącej i firmy utylizującej odpady. Nowe zasady wchodzi w życie od połowy przyszłego roku, czyli od 1 lipca 2013 każda gmina będzie musiała wyłonić wykonawcę. Idea Związku jest taka, żeby gminy przekazały swoje kompetencje w tym zakresie do organu większego, jakim jest Związek, aby ten Związek zorganizował, wdrożył jednolite, skuteczne, ekonomiczne i efektywne zasady gospodarki odpadami w oparciu o partnera strategicznego, jakim jest firma EKOMYŚL w Dalsze k. Myśliborza, która ma swoje składowisko, na tym składowisku ma również instalacje do sortowania odpadów w tej chwili są w trakcie organizacji inwestycji pod nazwą Zakład Produkcji Paliwa Alternatywnego, mają również swoją kompostownię, żeby w oparciu o ten podmiot pozostałe gminy, które mają swoje spółki komunalne, które wożą odpady w oparciu o ten podmiot powstało konsorcjum, bądź jakiś inny twór prawny, który miałby za zadanie wystartować w przetargach organizowanych przez ten Związek Gmin. Związkowi zależy również na tym, żeby upowszechnić prowadzenie selektywnego zbierania odpadów komunalnych mieszkańców. Najlepsza metoda to jest segregacja u źródła, wtedy dostajemy czysty odpad, który możemy utylizować, możemy poddawać recyklingowi, a jeżeli nie uda się zejść do tego poziomu, o którym była mowa wcześniej to kary finansowe dla gmin są wysokie. Związek rekomenduje, żeby opłata, którą gminy będą wносить była 1 złotych od mieszkańca, czyli przy założeniu, że w obszarze gospodarki odpadami mieszka 165 tysięcy osób łatwo policzyć, że jest to rocznie około 165.000.00 złotych i w ramach tych pieniędzy mamy wyposażenie biura, mamy koszty osobowe, oprogramowanie, szkolenie, udział w seminariach, członkostwo w organizacjach, stowarzyszeniach branżowych, usługi prawne i usługi bankowe. Rekomenduje się, żeby siedzibą Związku była w dalszym ciągu Chojna, dlatego że Związek Gmin Dolnej Odry, który już istnieje od roku 2012 skupia samorządy, czyli gminy w powiecie gryfińskim, ten Związek istnieje, funkcjonuje i idea jest taka, żeby do niego przystąpić, a nie organizować tą strukturę jeszcze raz i tracić niepotrzebne miesiące na te wszystkie sprawy organizacyjne. Po co chcemy przystępować do Związku? Właśnie po to, żeby ten Związek zorganizował przetargi z wykorzystaniem lokalnych środków technicznych, czyli z udziałem spółek, które w tej chwili funkcjonują na naszym terenie, żeby Związek prowadził całą sprawozdawczość w zakresie odpadów, czyli raportowanie do Wojewódzkiego inspektora Ochrony Środowiska do Urzędu Marszałkowskiego tych dokumentów, które powstają w związku z gospodarką odpadami jest naprawdę bardzo dużo. Związek ma organizować i pomagać w organizacji selektywnej zbiórki odpadów na terenie gmin pozyskiwać finansowanie zewnętrzne na pewne projekty. Oczywiście edukować ekologicznie w gminach, monitorować zmiany prawne itd. Do wyłącznych kompetencji gmin poza kompetencjami Związku jest pobór opłaty

śmieciowej. Myślę, że tutaj nie ma się, co rozwodzić, bo wszyscy pewnie wiemy, że nowa ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminach znacząco zmienia system podejścia do odpadów. W tej chwili jest tak, że właścicielem odpadów jest podmiot, czyli mieszkaniec, a będzie tak, że z chwilą wystawienia tych odpadów do pojemnika gmina przejmuje władztwo nad odpadami. To gmina bądź Związek Gmin organizuje przetarg na prowadzenie tego typu działalności przez podmioty zewnętrzne i to gmina za to odpowiada, Gmina jest zobowiązana wtedy rzeczywiście do zmniejszenia odpadów, które są deponowane na składowiska, gmina odpowiada za to, żeby te odpady były właściwie utylizowane. Każdy mieszkaniec będzie musiał wypełnić deklarację, żeby na tej podstawie można było naliczyć mu opłatę śmieciową i gmina będzie prowadziła rejestr działalności regulowanej w zakresie odbioru i zagospodarowania odpadów. W tej chwili przedsiębiorcy, którzy wywożą śmieci - odpady, na terenie gmin, działają na zasadzie zgłoszenia, natomiast pod rządami nowych przepisów będzie to działalność regulowana. Każda gmina będzie prowadziła rejestr przedsiębiorców w tym właśnie zakresie. Oczywiście gmina będzie musiała uchwalić regulamin utrzymania porządku i czystości w gminie, a to na podstawie Wojewódzkich Planów Gospodarki Odpadami, które będą aktem prawa miejscowego, a nie będą miały charakteru deklaratywnego jak to ma miejsce w tej chwili. Pokusiliśmy się o taką wstępną symulację opłaty śmieciowej, której wysokość jak państwo widzą, przy założeniu pewnych kosztów magazynowania, utylizacji i transportu wychodzi nam, że mieszkaniec powinien płacić niezbędne minimum w postaci 8,05 złotych netto miesięcznie. W tej chwili sytuacja wygląda w ten sposób, że o ile Rada uchwali uchwałę w sprawie przystąpienia do Związku, nastąpi formalne zwołanie całości zarządu Związku, zmiana regulaminu, dlatego że ten regulamin, który jest w tej chwili, będzie nieaktualny, nowy regulamin zostanie uchwalony w szerszym zakresie, kiedy będzie ten związek większy. Będzie spotkanie szefów służb komunalnych na przełomie lutego i marca w Myśliborzu celem podjęcia decyzji w sprawie konsolidacji podmiotów świadczących usługi, mówię tutaj o spółkach komunalnych i zakładach komunalnych. To są m.in. obowiązki, które nowa ustawa nakłada na gminę, mamy tutaj pewien dysonans w zakresie ustawodawstwa, bo z jednej strony ustawa o gospodarce komunalnej umożliwia przekazywanie spółkom komunalnym w drodze bezprzetargowej wykonywania zadań własnych gminy, a z drugiej strony ustawa o utrzymaniu porządku i czystości w gminie wyłącza tą możliwość i bezwzględnie nakazuje, aby wykonawca systemu nawet, jeśli jest to spółka stworzona w tym celu mógł przejąć rynek w chwili, kiedy wygra przetarg.

**Przewodniczący K. Rewizyjnej - Miłosz Łuszczuk** - Na komisji pytałem o tą stawkę, to była stawka roczna czy miesięczna? Bo jeżeli roczna i rekomendacja jest 1 złotych od osoby to jest 165.000 złotych na cały rok, to mi wychodzi, że po odliczeniu kosztów pracowniczych na te 3 etaty to jest wynagrodzenie 2.900 złotych na osobę miesięcznie i nie ma pieniędzy na działalności inne, a najbardziej byliśmy zainteresowani, żeby tych pieniędzy wystarczyło nam na to co jest najważniejsze, na to na co nie stać nas samych jako gminę na specyfikację istotnych warunków zamówienia. Obawiam się, że ta kwota 1 złotych nie starczy na to, zwłaszcza, że powiedział pan, że tam będzie obsługa bankowa, obsługa prawna itd., co wydaje mi

się przy takich stawkach niemożliwe. Proszę mi powiedzieć tak szczerze, jaka będzie faktyczna według pana oceny i wiedzy składka członkowska uczestnictwa w tym Związku? Wydaje mi się, że 1 złotych to jest nierealne, żeby na to wszystko starczyło, ponieważ to, co mówiliśmy na komisji warunki zamówienia są tak drogie, że to na pewno będą większe stawki. Wiem, że to są trzy powiaty i przeliczyłam to na podstawie tego, co było na slajdach, koszt naszej gminy to będzie 20.000.00 złotych rocznie uznając, że będzie to 1 złotych, ale przeliczyłem to wszystko co pan prezes nam pokazał, czyli wynagrodzenie, utrzymanie biura tego związku itd. to nie wierzę w to, że 165.000.00 złotych z tych 3 powiatów wystarczy na funkcjonowanie biura tego Związku jak również opłacenie i opracowanie wszystkich tych rzeczy, które będą wymagane tymi nowymi przepisami, dlatego moje pytanie jest takie, jaka będzie realna składka członkowska, ponieważ składkę członkowską ustalają gminy w drodze zgromadzenia wszystkich uczestniczących.

**Prezes PPK - Krzysztof Wancerz** - Związek działa i już podjął pewne działania w tym zakresie. Miałem okazję spotkać się 3 tygodnie temu ze wszystkimi zainteresowanymi w tym zakresie Związek już w tej chwili korzysta z usług kancelarii prawnej, która przygotowuje te materiały, dlatego nie widzę tutaj zagrożenia w tym zakresie, bo specyfikacja istotnych warunków zamówienia Związek przygotowuje raz, a potem, że tak powiem już bieżące sprawy związane z funkcjonowaniem Związku w to nie wchodzi już specyfikacja, więc to jest kwota, która jest rekomendowana i na ostatnim spotkaniu padło to w ten sposób, że to nie powinno być więcej.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - 8 złotych na osobę plus VAT czy to jest dużo czy mało, każdy sobie przeliczy. Na pewno uporządkuje sprawę, jeśli chodzi o te nielegalne wysypiska, bo już nikt nie będzie tym zainteresowany aczkolwiek różnie to może wyglądać wtedy, jeśli chodzi o selekcję odpadów, tu też może być układ taki, ten sposób jakby nas do tego nie zachęca tak bym powiedział. Społeczeństwo jest świadome tego i powinniśmy o to dbać.

**Przewodniczący K. Edukacji, Bezpieczeństwa i Spraw Społecznych - Dariusz Jagiełło** - To pytanie o koszty jest chyba najważniejsze. 8 złotych plus VAT to będzie na pewno powyżej 9 złotych. Czy jest jakaś możliwość pomocy czy zabezpieczenia dla większych rodzin? Łatwo można sobie policzyć np. rodzina 5 osobowa to jest koszt około 50 złotych, czy są jakieś furtki, jeśli chodzi o rodziny, które nie stać na to, bo też tak może być, 50 złotych jest to czasem 2-3 dni przeżycia dla rodziny.

**Prezes PPK - Krzysztof Wancerz** - Ustawodawca nakłada obowiązki pokrycia systemu gospodarki odpadami przez wytwórcę odpadów. Każdy, kto produkuje odpady jest zobowiązany zapłacić kwotę, za którą wyłonione podmioty będą te odpady utylizować. W tym stanie rzeczy, który jest w tej chwili to przy indywidualnych klientach, których my obsługujemy w zakresie odpadów to mieszkańcy w tej chwili i tak płacą więcej. Jeżeli podzielimy 120 litrowy pojemnik średnio na 4 osobową rodzinę z częstotliwością wywozu raz w tygodniu to wychodzi ponad 10 złotych na osobę w tej chwili. Nie ma, co tutaj dyskutować na

temat tego czy to będzie dużo czy nie, bo to są pewne szacunki, założenia, ale to dopiero przetarg pokaże, jakie będą rzeczywiste koszty. Ja nie dam państwu gwarancji, bo to może być 8 złotych, a równie dobrze może być to 15 złotych. W zależności od tego, co będzie się działo z odpadami. Idea przystąpienia do tego Związku jest taka, że mamy na terenie naszego regionu już działającą instalację do utylizacji odpadów właśnie w Dalszem jest to spółka z udziałem Gminy Myślubórz, która to spółka w tej chwili prowadzi dość intensywne działania w celu wybudowania stacji przeładunkowych m.in. w Pyrzycach, Barlinku i Chojnie, które to stacje przeładunkowe będą powodowały, że koszty dowozu odpadów dla tych, którzy mają dalej od Myśluborza będą niższe, bo będą je przywozić np. do Pyrzyc. Stacje nie będą obsługiwały tylko podmiotów, które zostaną wyłonione w przetargu na obsługę klientów indywidualnych, czy odpadów komunalnych. Przedsiębiorcy są wyjęci z tego systemu, czyli ten nowy system gospodarki odpadami dotyczy tylko odpadów komunalnych od nazwijmy to, od wytwórców prywatnych, czyli generalnie od lokali mieszkalnych. Natomiast przedsiębiorcy jak w tej chwili będą musieli się wykazać podpisaną umową z przewoźnikiem, które to umowy będą kontrolowane przez służby gminne, w naszym przypadku Straż Międzygminną i tutaj nic się nie zmienia, więc tych podmiotów obsługujących może być kilka obsługujących nasz teren. Co do zasady, każdy musi płacić za to co wytwarza, natomiast wejście do nazwijmy to układu większego, do tej struktury większej powoduje to, że Związek Gmin będzie miał łatwiej, żeby ten rynek właściwie poukładać w tym sensie, żeby połączyć gminy, żeby to było rzeczywiście nie mniej niż 10.000 mieszkańców, żeby to się fizycznie opłacało przewoźnikowi. Z drugiej strony to jest też to, że właściwie Związek bierze na siebie wszystkie obowiązki dotyczące sprawozdawczości, a tego jest naprawdę dużo. Za te 20.000 złotych rocznie gmina Pyrzyce pozbywa się problemu zatrudnienia przynajmniej 3 pracowników, którzy będą wykonywali te czynności w związku z nową ustawą, więc dla nas to jest uważam, że naprawdę duża oszczędność, dla mieszkańców, bo to też wpływa na koszty funkcjonowania systemu, bo ci pracownicy też będą musieli być wynagradzani i mieszkańcy, którzy korzystają z systemu będą musieli się „zrzucić” na nich tak to nazwę, czyli nie będzie to 8 złotych tylko np. 15 złotych miesięcznie.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Panie prezesie, trochę nas pan wystraszył, bo z 8 złotych przeszedł pan do 15 złotych.

Nie wniesiono więcej głosów w dyskusji.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Poddął pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przystąpienia Gminy Pyrzyce do Związku Gmin Dolnej Odry i zatwierdzenie Statutu Związku (Druk Nr 273/12).

Wynik głosowania:

Stan Radnych na sali - 14; za -14, przeciw -0, wstrzymało się -0;  
Uchwała Nr XX/220/12 stanowi załącznik Nr 25 do protokołu.

## **Do punktu 11 porządku**

### **Projekt uchwały w sprawie zmian budżetu i w budżecie gminy na 2012 rok (Druk Nr 276 /12).**

Projekt uchwały stanowi załącznik Nr 26 do protokołu.

Opinie stałych komisji Rady:

- 1) K. Budżetu – opinia stanowi załącznik Nr 27 do protokołu.
- 2) K. Edukacji, Bezpieczeństwa i Spraw Społecznych - opinia stanowi załącznik Nr 28 do protokołu.
- 3) K. Rolnictwa i Ekologii - opinia stanowi załącznik Nr 29 do protokołu.

*Wyszedł Radny Damian Błażejowski godz. 15:34;  
Stan Radnych na sali – 13;*

**Przewodniczący Rady – Ryszard Grzesiak** – Bezzwrotna pomoc finansowa od Agencji Nieruchomości Rolnych Dział 600 Rozdział 60017, stanowi 80% kosztów, a całość kosztów jest to 962.000, jak sobie to podzieliłem to wychodzi 30%, dlatego chciałbym, żeby można było to doprecyzować.

**Skarbnik Gminy – Danuta Bartków** – Całość inwestycji w obiegu wydatków bieżących i majątkowych tj. pewnie ok. 30% udziału własnego Gminy, przy czym to, co jest objęte finansowaniem, to kwota tylko i wyłącznie 20% udziału własnego Gminy, 80% Agencji, ale tylko kosztów bezpośrednich. Koszty bezpośrednie są to tylko te koszty, które są związane np. z wbiciem łopaty do ziemi, czyli tylko to, co się kwalifikuje do rozpoczęcia prac. Natomiast około koszty inwestycyjne te 10% to są ogłoszenia w prasie, przetargi, inne nie wykazane. Liczymy na to, że ten koszt może być mniejszy, ale o tym powie przeprowadzony przetarg.

Pan Burmistrz po Komisji przedstawił mi informację taką, żeby spróbować znaleźć w budżecie kwotę 8.000 zł dla naszego zespołu przy PDK „Poeticka”. 8.000 zł na dzień dzisiejszy jest to niemożliwe niemniej jednak postaramy się na sesję marcową, już po rozstrzygniętym przetargu ze świetlicy Giżyn, postaramy się taką kwotę przedstawić.

**Przewodniczący Rady – Ryszard Grzesiak** – Czy ta decyzja podjęta na sesji marcowej nie będzie już tą decyzją podjętą za późno? Dzisiaj możemy już powiedzieć, że otrzymają te 8.000 zł? Ja nie wiem dokładnie jak ta sprawa wygląda, ale tam są jakieś terminy. Jak dzisiaj słyszę to ta deklaracja poszukania 8.000 zł to nie jest pewne?

**Skarbnik Gminy – Danuta Bartków** – Postaramy się zaproponować takie zmiany, a czy zostaną przegłosowane to już zadecyduje Wysoka Rada, bo na ten moment jest to niemożliwe.

**Przewodniczący Rady – Ryszard Grzesiak** – Myślę, że wszyscy Radni wiedzą, że Zespół Poetica obchodzi 25-lecie i wystąpił z prośbą o dofinansowanie. Pan



Burmistrz zaproponował kwotę 8.000 zł, żeby spróbować znaleźć, natomiast jeżeli znajdzie to rozumiem, że Wysoka Rada przychyli się do tego.

Nie wniesiono więcej głosów w dyskusji.

*Wyszła Radna Bożena Tołoczko godz. 15:36;*

*Stan Radnych na sali - 12;*

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmian budżetu i w budżecie gminy na 2012 rok (Druk Nr 276/12).

Wynik głosowania:

Stan Radnych na sali - 12; za -12, przeciw -0, wstrzymało się -0;  
Uchwała Nr XX/221/12 stanowi załącznik Nr 30 do protokołu

### **Do punktu 12 porządku**

**Projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odpłatne nabycie przez Gminę Pyrzyce udziału 36/100 części w prawie własności nieruchomości zabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 22 położona w obrębie geodezyjnym nr 10 miasta Pyrzyce przy ul. Górnej 3 (Druk Nr 268/12).**

Projekt uchwały stanowi załącznik Nr 31 do protokołu.

Opinie stałych komisji Rady:

- 1) K. Budżetu - opinia stanowi załącznik Nr 32 do protokołu.
- 2) K. Rolnictwa i Ekologii - opinia stanowi załącznik Nr 33 do protokołu.

*Weszła Radna Bożena Tołoczko godz. 15:40;*

*Stan Radnych na sali - 13;*

**Burmistrz Pyrzyce - Jerzy Marek Olech** - Przedstawiony projekt uchwały dotyczy propozycji nabycia przez Gminę Pyrzyce udziału w działce nr 22 przy ul. Górnej 3. Jest to działka, gdzie ostatnio był pożar. Gmina nie jest jedynym właścicielem tej działki, jest tam współwłaściciel i dlatego proponujemy, aby ta działka może kiedyś stała się działką bardziej atrakcyjną, żeby był tylko jeden właściciel i wówczas będzie ewentualnie łatwiej sprzedać tą działkę, kiedy to tylko gmina będzie wystawiała tą działkę do sprzedaży.

Nie wniesiono więcej głosów w dyskusji.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie wyrażenia zgody na odpłatne nabycie przez Gminę Pyrzyce udziału 36/100 części w prawie własności nieruchomości zabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 22 położona w obrębie geodezyjnym nr 10 miasta Pyrzyce przy ul. Górnej 3 (Druk Nr 268/12).

Wynik głosowania:

Stan Radnych na sali - 13; za -13, przeciw -0, wstrzymało się -0;  
Uchwała Nr XX/222/12 stanowi załącznik Nr 34 do protokołu

**Do punktu 13 porządku**

**Projekt uchwały w sprawie przedłużenia umów najmu lub dzierżawy nieruchomości stanowiących własność Gminy Pырzyce (Druk Nr 275/12).**

Projekt uchwały stanowi załącznik Nr 35 do protokołu.

Opinie stałych komisji Rady:

- 1) K. Rolnictwa i Ekologii - opinia stanowi załącznik Nr 36 do protokołu.

Nie wniesiono głosów w dyskusji.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przedłużenia umów najmu lub dzierżawy nieruchomości stanowiących własność Gminy Pырzyce (Druk Nr 275/12).

Wynik głosowania:

Stan Radnych na sali - 13; za -13, przeciw -0, wstrzymało się -0;  
Uchwała Nr XX/223/12 stanowi załącznik Nr 37 do protokołu

**Do punktu 14 porządku**

**Projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy (Druk Nr 277/12).**

Projekt uchwały stanowi załącznik Nr 38 do protokołu.

Opinie stałych komisji Rady:

- 1) K. Rolnictwa i Ekologii - opinia stanowi załącznik Nr 39 do protokołu.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - My już taką uchwałę podjęliśmy tylko musi ona być ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego i dlatego musimy naprawić błąd, który był w poprzedniej uchwale.

Nie wniesiono więcej głosów w dyskusji.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulicy (Druk Nr 277/12).

Wynik głosowania:

Stan Radnych na sali - 13; za -13, przeciw -0, wstrzymało się -0;  
Uchwała Nr XX/224/12 stanowi załącznik Nr 40 do protokołu

## **Do punktu 15 porządku**

### **Informacji Burmistrza z bieżącej sytuacji w PPM.**

**Burmistrz Pyrzyc – Jerzy Marek Olech** – 27 października 2011 r. podjęliście Państwo jako Rada Miejska w Pyrzycach, uchwałę o postawieniu Pyrzyckiego Przedsiębiorstwa Mieszkaniowego (PPM) w stan likwidacji. Likwidatorem została Pani Teresa Kordaczuk, która przystąpiła do pracy i podjęła działania, aby przeprowadzić ten proces likwidacji. Byliśmy na bieżąco z Panią likwidator w kontakcie, ponieważ odbywały się różnego rodzaju spotkania i u mnie w gabinecie w Urzędzie Miejskim i u Pani likwidator w siedzibie PPM-u, rozmawialiśmy, dyskutowaliśmy nad tym, jak należy tren proces likwidacji prowadzić, aby on był przeprowadzony zgodnie z prawem i przede wszystkim jak najmniej boleśnie dla wszystkich skupionych wokół PPM.

18 lutego 2012 roku odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej PPM, w którym również jako współnik brałem udział. Na posiedzeniu tym Pani likwidator przedstawiła nam bilans od 27 stycznia do 27 października 2011 r. i bilans ten został pozytywnie zaopiniowany przez Radę Nadzorcza PPM-u. W ciągu tygodnia zamierzałem odbyć zebranie współników, na którym również mając pozytywną opinie Rady Nadzorczej miałem zamiar pochylić się nad tym tematem i podjąć decyzję, co do zatwierdzenia bilansu. We wtorek (w tym tygodniu), czyli 21 lutego otrzymałem telefon od Pana syndyka Czesława Pajaka, który poinformował mnie, że od dnia dzisiejszego PPM postanowieniem sądu w Szczecinie jest postawione w stan upadłości. Było to dla mnie ogromne zaskoczenie, ponieważ jako współnik nie wiedziałem o tym, że to w tym przedsiębiorstwie prowadzi się prace polegające na postawieniu go w stan upadłości. Jest to dla mnie tym bardziej przykre i tym bardziej niezrozumiałe, że we wtorek na posiedzeniu Komisji Budżetu Rady Miejskiej referowałam Radnym stan tego przedsiębiorstwa na dzień odbycia Rady Nadzorczej. Przekazywałem informacje, który uzyskałem na Radzie Nadzorczej, które zostały mi przekazane przez Przewodniczącego Rady Nadzorczej i w którym sam również uczestniczyłem. Jest mi bardzo przykro z tego powodu, że jeszcze dzień wcześniej musiałem przekazywać takie informacje, jakie miałem w swojej wiedzy. Oświadczam, że nie wiedziałem o tym, że Pani likwidator prowadzi proces upadłościowy tej Spółki, ponieważ 18 stycznia złożyła do Sądu w Szczecinie wniosek o ogłoszenie upadłości. Na razie mam tyle do powiedzenia.

**Radny Mariusz Majak** – Panie Burmistrzu, trochę się Pan pogubił w swojej wypowiedzi, kto uważnie słuchał to usłyszał. Mi jest bardzo przykro, że we wtorek zostałem przez Pana wprowadzony w błąd. Powiedział Pan przed chwilą, że we wtorek otrzymał Pan telefon od Syndyka, że jest rozpoczęty proces upadłościowy.

**Burmistrz Pyrzyc – Jerzy Marek Olech** – Przejęczyłem się.

**Radny Mariusz Majak** – Natomiast we wtorek prowadził Pan rozmowę z Radnymi tak, jakby tego nie było, także jest mi bardzo przykro, czuję się oszukany przez Pana. Wicie Państwo, ja nie rozumiem tych działań to, co się dzieje w Urzędzie i to, co się teraz wyprawia to ja tego nie rozumiem. Jestem zdziwiony, że nie wiem, co mam

powiedzieć. Radni nie mogą rozmawiać z pracownikami, z przedstawicielami Spółek, gdyż boją się rozmawiać z Radnymi, ja nie wiem Panie Burmistrzu, coś niesamowitego. Telefon na pewno był we wtorek w PPM-ie, ja nie wierzę, że nie było również do Pana wykonującego uprawnienia właścicielskie w Spółce. Jak już Pan wspomniał 27 października na tej sali długo dyskutowaliśmy na temat uzdrowienia sytuacji PPM-u, bo przecież nie rozmawialiśmy o upadłości, walczyliśmy, robiliśmy wszystko, żeby nie było upadłości, ponieważ może to wywołać bardzo złe skutki i wywoła bardzo złe skutki dla naszych mieszkańców, dla wspólnot, dla członków wspólnot mieszkaniowych, które mają potężne (jak na warunki pyrzyckie) zobowiązania, wierzytelności w Spółce, w tej chwili już w upadłości. Niestety, ja odbieram tę sesję jako zupełnie nie potrzebną, kto trochę prześledzi Ustawę prawo upadłościowe i naprawcze to zrozumie, że wniosek o postawienie Spółki w stan upadłości musiał być przygotowywany bez mała bezpośrednio po tej sesji. Wniosek ten zawiera bardzo dużo załączników, wniosek ten jest bardzo sformalizowany, nie napisze tego wniosku ktoś, kto nie jest profesjonalistą w dziedzinie prawa upadłościowego. Trzeba się w tym specjalizować. Ja wiem, prywatnie, że wielu radców prawnych używając słowa „wykłada się” na tym wniosku, wielokrotnie uzupełnia ten wniosek. Ten wniosek musi zawierać aktualny wykaz majątku z szacunkową wyceną jego składników, bilans sporządzony dla celów tego postępowania na dzień nie późniejszy niż 30 dni przed dniem złożenia wniosku, spis wierzycieli z podaniem ich adresów i wysokości wierzytelności każdego z nich oraz terminów zapłaty, listę zabezpieczeń dokonanych przez wierzycieli itd., oświadczenie o spłatach wierzytelności, innych długów dokonanych w terminie 6-ciu miesięcy przed dniem złożenia wniosku, spis podmiotów zobowiązanych majątkowo wobec dłużnika wraz z adresami z określeniem wierzytelności, daty i powstania terminu zapłaty i wiele jeszcze innych załączników. Taki wniosek przygotowuje się długo, wniosek został złożony chyba 18 stycznia, więc musiał być przygotowywany przynajmniej 2 tygodnie, może miesiąc. Szanowni Państwo w styczniu na tej sesji mieliśmy rozmawiać na temat PPM-u na mój wniosek, prosiłem, żeby co kwartał Rada miała możliwość rozmawiać. W styczniu już było wiadomo, że jest przygotowywany wniosek o ogłoszenie upadłości, w styczniu on był już złożony. Czuję się oszukany przez organ wykonawczy, przez Pana Burmistrza i myślę, że wielu mieszkańców również. Czuję się również wprowadzony w błąd przez władze Spółki, przez Radę Nadzorczą – Panie Przewodniczący Andrzeju Sondej, a szczególnie już czuję się wyprowadzony w pole jako mieszkaniowiec przez Panią Teresę Kordaczuk, jako likwidatora, a wcześniej jako pełniącą obowiązki dyrektora. Wiele mógłbym jeszcze tutaj mówić na ten temat, ale myślę, że jeszcze będzie dyskusja, bo myślę, że Państwu Radnym też leży na sercu dobro naszych mieszkańców. Zadam tylko takie pytanie: skoro były takie działania, które są niezgodne z Pana wolą, i które być może doprowadziły do upadłości, bo wniosek o ogłoszenie upadłości składa się w 2 tygodnie po powstaniu przesłania, w dniu sesji otrzymywaliśmy informację, że nie jest tak źle, tam było chyba tylko 300.000 zł zobowiązań. Jakie Pan podejmie teraz działania w stosunku do organu Spółki, czy Pan wykorzysta swoje uprawnienia wynikające z Kodeksu Spółek handlowych, czy skieruje Pan sprawę na drogę postępowania, być może karnego o działalność na szkodę Spółki. To, co Pan powiedział to jest mało wyjaśnień i może

Pan Przewodniczący Rady Nadzorczej, który jest jednocześnie syndykiem wyjaśni, jakie mogą być skutki tej sytuacji dla mieszkańców, dla tych, którzy mają zobowiązania we wspólnotach. Ma Pan doświadczenie, bo my nie mamy tego doświadczenia, może Państwo wytłumaczycie Radnym, społeczeństwu, jaka jest różnica między likwidacją a upadłością, oczywiście z opcją likwidacyjną, bo to są bardzo duże różnice. Przeciętny zjadacz chleba tego nie rozróżnia.

**Przewodnicząca K. Rolnictwa i Ekologii - Małgorzata Piotrowska** - Dołączam się do głosu Pana Mariusza, dlatego że rozumiem, dlaczego informację w styczniu dostaliśmy na piśmie odnośnie działalności likwidacyjnej PPM-u, ponieważ chyba nikt nie potrafił stanąć przed nami i powiedzieć, co się dzieje. Dostaliśmy lakoniczną wypowiedź, jak to jest dobrze, jak to się fajnie układa. W październiku było to dla mnie ogromne zaskoczenie, że musiałam jako świeża Radna musiała podjąć tak trudną decyzję, ale właśnie na tej sesji październikowej rozróżniliśmy temat upadłości i likwidacji, wiedzieliśmy, że likwidacja tj. jedyny sposób na to, żeby uratować tych, których ten problem naprawdę dotyczy. W dniu dzisiejszym również stwierdzam, że czuję się oszukana, ponieważ na komisji styczniowej omawialiśmy informację, która nie wspominała o niczym i zastanawiający jest fakt o ilu rzeczach, jeszcze nie będziemy wiedzieć, skoro Pan Burmistrza, jako zarządzający Gmina nie wiem o tak ważnej rzeczy, to o jak wielu jeszcze ważnych rzeczach wiedzieć nie będziemy. Tak naprawdę tu jest kolejne pytanie, co dalej, jak w tej chwili mamy stanąć przed tymi mieszkańcami, którym tłumaczyliśmy często bezpośrednio w oczy, na czym polega likwidacja, jak to się na nich odbije, że nie stracą, że przeżyją, że upadłość, niestety nie bierze pod uwagę mieszkańców, dlatego jest likwidacja, że jest to proces naprawczy i w tej chwili jest to głębokie ubolewanie. Ja o tej informacji dowiedziałam się dzisiaj, nie wczoraj tak jak większość Radnych, więc czuję się oszukana i w stosunku do mieszkańców, wszystkim im powiem, że nie wiem, jak trudno w tej chwili będzie stanąć przed nimi i powiedzieć o tym, co ich czeka.

**Wiceprzewodniczący Rady - Marian Osękowski** - Sprawa dotyczy tego, co przed chwilą zostało powiedziane, a m.in. 23 stycznia 2012 r. otrzymaliśmy materiał podpisany przez Pana Burmistrza, a prawdopodobnie przedstawiony przez Panią dyrektor. Całego tego materiału nie będę czytał, a z tego względu, że jest tzw. opisówka, jak to się coś tam dzieje, nie ma żadnych cyfr - aktywa - pasywa (po lewej po prawej stronie, jakby to nazwać) nie ma nic powiedziane o zaległościach wobec wspólnot zaległości wobec Gminy, jak Geotermia, PPK i inne. W punkcie 14 czytamy: „Aktualnie Spółka jest w trakcie zakończenia bilansu na dzień 27 października 2011 roku. Po jego zakończeniu zostanie przedstawiona sytuacja Spółki oraz przyszłe zamierzenia, co do dalszego sposobu jej funkcjonowania.” Z tego punktu wynika, że możemy w miarę spać spokojnie, bilans będzie przedstawiony i mówiąc kolokwialnie - wszystko będzie cacy. Co się okazuje- Komisja Budżetu, to co powiedział Radny Majak, co jakiś czas chciała śledzić sytuację Spółki, jako, że ta Spółka leż nam wszystkim na sercu. Jest to spółka Gminy, są tam wszyscy nasi mieszkańcy i wszystkim nam na tym zależało, wobec tego Komisja Budżetu, jako komisja wiodąca chciała porozmawiać z Panią dyrektor i poprosiliśmy, aby na

spotkanie Komisji Budżetu w dniu 21 lutego o godz. 15:30 spotkać się z Panią dyrektorem i pewne sprawy (nie przedstawiając ich na Radzie), padło tam wiele pytań, żebyśmy wszyscy byli na bieżąco. Przed samą komisją o godz. 15:15 otrzymuję telefon od Pani dyrektora Teresy Kordaczuk, że są ważne sprawy i musi wyjechać do Szczecina. Wchodząc na komisję był to nasz pierwszy punkt, staraliśmy się brać osoby zaproszone w pierwszej kolejności ze względu na ich czas i szacunek do nich, dopiero później załatwialiśmy nasze sprawy. Informuję szanowną komisję, że dzwoniła do mnie Pani Teresa Kordaczuk, że jej nie pasuje przybyć na komisję. Znając życie, każdemu z nas może coś wypaść, sprawy rodzinne i inne ważne sprawy, jest to wg mnie sprawa uzasadniona i mówię, że każdemu może się to zdarzyć. Sprawa przeze mnie została załatwiona, nie ma Pani Teresy, były jakieś dyskusje i nic nie wynikało z tego, że coś się dzieje. Wieczorem otrzymuję telefon jako Przewodniczący Komisji od pewnej osoby, że Pani Teresa Kordaczuk przed godz. 15:00 poprosiła załogę i powiedziała, że jest ogłoszona upadłość firmy, czyli załoga się dowiedziała prędzej. Nie wiem, czy Pan Burmistrz wiedział, czy nie wiedział, bo nic na koniec nam nie powiedział. Przewodniczący Komisji prosił Panią na to spotkanie, Pani nie przybyła, załoga się dowiedziała, że jest ogłoszona upadłość i zostaną tylko 3 osoby. Ja też czuję się oszukany i wymanewrowany przez Panią Teresę Kordaczuk w ten sposób, że ja się zgadzam dobrze, dobrze, nie ma sprawy Pani dyrektor, czyli Pani już widziała i nie chciała w tym dniu z nami się spotkać. Takie jest moje odczucie i bardzo bym prosił, żeby Pani wytłumaczyła, że to było coś innego.

**Radny Damian Błaziejewski** – Pan Burmistrz w swojej wypowiedzi bardzo jasno i czytelnie powiedział, że nie wiedział na temat złożonego wniosku o upadłość PPM. Dziwi mnie Panie Burmistrzu, że Pan jako jedyny współnik nie wiedział, co się dzieje w Spółce, co robi Pański pracownik sprowadzony po wielu latach na ziemię pyrzycką jako specjalista. Czuję się oszukany, bo w październiku zostaliśmy okłamani przez Panią Kordaczuk i przez Pana Andrzeja Spondeja. Czuję się okłamany, dlatego że miał nastąpić proces likwidacji. Tłumaczyliście Państwo, że jest to proces długofalowy, że jest to proces naprawczy, wyszło jak wyszło, po trzech miesiącach mamy upadłość PPM. To, co poruszył Pan Mariusz Majak, na czym polega sporządzenie wniosku to myślę, że pierwszy człowiek z ulicy tego nie zrobi. Wymagane są pewne procedury, jest to na pewno dość obszerny materiał, zresztą tak jak było wymieniane trzeba sporządzić odpowiednią dokumentację. Dziwi mnie Panie Burmistrzu, że Pan jako właściciel nie wiedział, co się dzieje, że Pan Przewodniczący Rady Nadzorczej nie wiedział, co robi Pani Dyrektor. To ja mam proste pytanie, kto prowadził nadzór nad Panią Dyrektorem, nad jej poczynaniami? Wydaje mi się, że Pan chcący być alfą i omegą tej gminy, podejmujący wszelkie decyzje, z Panem trzeba konsultować każde zapytanie myślę, że Pan dobrze o tym wiedział. 21 lutego myślę, że Pan również wiedział, że wniosek przeszedł, została ogłoszona upadłość, że 20 stycznia został wyznaczony Pan Czesław Pajak jako syndyk masy upadłościowej. Mamy w tej chwili na pewno problem, zastanawiam się, co się stanie z tymi mieszkaniami, których właścicielem jest Gmina, kto będzie zarządzał, bo spółka, która miała robić to w imieniu Gminy w tej chwili postawiona jest w stan upadłości wydaje mi się, że to również grozi skutkami finansowymi dla Gminy, bo Pan jako właściciel będzie się musiał zmierzyć z problemem tego

zadłużenia. Pan syndyk wystąpi najprawdopodobniej do Gminy o to, żeby to Gmina pokryła wszelkie wierzytelności i w pierwszym etapie będzie zaspokajał swoje potrzeby, a nie zaspokoi potrzeb mieszkańców. Zresztą na pewno jest pewna kategoria, Pan Andrzej nam wytłumaczy, na którym miejscu są nasi mieszkańcy, jako Przewodniczący Rady Nadzorczej. Odwołam się jeszcze do Pana Andrzeja Sondej, bo na jednym ze spotkań mówił Pan, że nasza Komisja Rewizyjna nie ingerowała w Spółkę, nie ma takich uprawnień. Myślę, że większe uprawnienia niż Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej ma Rada Nadzorcza i wspólnik. Uważam, że Pani Kordaczuk jest mistrzynią świata, bo oszukała właściciela, oszukała Radę Nadzorczą złożyła coś, o czym Pan Burmistrz nie wiedział. Trudno jest w to uwierzyć i myślę, że nasi mieszkańcy też w to nie uwierzą Panie Burmistrzu. Boję się, że następny dyrektor jednostki może też za plecami coś zlikwiduje, a może, któryś z dyrektorów szkoły dokona samolikwidacji swojej placówki, żeby poprawić finanse Gminy i Pan nie będzie o tym wiedział.

**Przewodniczący K. Rewizyjnej - Miłosz Łuszczuk** - Generalnie wypowiem się w tym samym tonie, co pozostali Radni, ale nie mogę siedzieć bezczynnie, ponieważ teraz nie będę uprawiał konwenansów tylko będę mówił szczerze, jak prosty człowiek. Czuję się idiotą. Sam namawiałem Radnych do tego, żeby wziąć udział w głosowaniu za likwidacją PPM-u. Teraz opierając się na tym, że Burmistrz nie wiedział, co zamierza, i co zrobiła Pani likwidator Kordaczuk, to ja mam pytanie do Pani, bo Pani zaraz odpowie, w którym momencie zaczęła nas Pani wszystkich okłamywać, w którym momencie zrobiła Pani ze mnie idiotę? (mówię tylko za siebie, bo nie chcę mówić za kolegów Radnych). Dzisiaj do mnie od rana i wczoraj wydzwanają mieszkańcy, przychodzą do mnie z pytaniami, które zadam później, ale ja nie potrafię im nawet odpowiedzieć jak to się mogło stać, jak to się mogło stać, że najważniejszy organ Rada Gminy, która podejmuje uchwały, zarządza majątkiem Gminy w każdym zakresie nieograniczonym, a Spółka PPM wiem, że jest spółką prawa handlowego, ale była naszą spółką gminną i nagle okazało się, że wyszło, jak wyszło.

**Radny Jerzy Wroński** - Panie Burmistrzu, mam pytanie i myślę, że każdy chciałby wiedzieć, od jakiego czasu powstał problem w PPM? Czy bez Pana zezwolenia Pani dyrektor Kordaczuk mogła złożyć taki wniosek o upadłości do sądu?

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Może najpierw ustosunkuję się do wypowiedzi Pana Mariusza Majaka - tak, przejęczyłem się, przepraszam za to przejęczenie, mogę pokazać swoją komórkę i też mogę pokazać dzień i datę, kiedy nastąpił ten telefon. Informacją taką otrzymałem w środę ok. godz. 9:00 rano i też ugięły mi się nogi. Proszę przyjąć jako moje oświadczenie, że nie wiedziałem o tym, że jest prowadzony proces upadłościowy.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Po tym telefonie chyba krótka zadzwonił Pan do mnie?

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Tak, powiadomiłem, bo uznałem za stosowne powiadomienie Pana Przewodniczącego Rady, bo uważałem, że jest to bardzo poważna sprawa, bardzo poważny problem, który dotyczy większości naszych mieszkańców. Ja rozumiem irytację Pana Mariusza Majaka, który był przewodniczącym jednych ze wspólnot, i która to wspólnota ma chyba najwięcej w tej chwili do stracenia. Ja nie chcę w tej chwili odwzajemniać się jakimiś pytaniami, gdzie Pan był, co Pan do tej pory zrobił itd., bo to nie jest chyba meritum tej sprawy, chociaż ona później myślę, że wypłynie, nie chciałbym się też ustosunkowywać do okrągłych wypowiedzi Pana Radnego Błażejewskiego, bo ta ja mogę zadać drodze Państwo pytanie, gdzie Państwo byliście jako Radni w momencie, kiedy ten proceder w PPM-ie trwał nie od 27 października tylko od ponad 15. lat. Ja myślę, że to nie jest moja wina tylko wina ludzi, którzy ewentualnie zarządzali tym przedsiębiorstwem i jeszcze może kilku innych ludzi, ale niech o ocenią organy, które są do tego upoważnione.

Chciałbym również złożyć oświadczenie, że to dzięki naszej działalności spowodowaliśmy, że zostały ujawnione nieprawidłowości, które występowały w tej firmie nie od roku, nie od dwóch, i że nasi mieszkańcy dzięki właśnie takiej działalności, dzięki przywaleniom, stracili w tej chwili prawdopodobnie pieniądze, które są ich pieniędzmi. Ja uważam, że należy, nie użyję słowa podziękować, ale uważam, że należy przyklasnąć tym działaniom, które poczyniliśmy, które spowodowały, iż został przerwany ten niedobry proceder istniejący w PPM. Tym właśnie działaniem uchroniliśmy mieszkańców od jeszcze dalszej straty środków, które lokowali na jednym konczie PPM-u. Od listopada, kiedy zostały założone konta, tak jak to nakazuje prawo, jak nakazują przepisy, dla poszczególnych wspólnot, to od tego momentu te pieniądze nie są do nie odzyskania. One się znajdują na kontach poszczególnych wspólnot i od tego dopiero momentu, od momentu prawidłowej gospodarki finansowej w PPM jest gwarancja, że te wspólnoty tych pieniędzy nie utraciły chociażby na podwyżki, czy wynagrodzenia Przewodniczącego Zarządu, który bez zgody i bez logiki przepisów prawa m.in. przeznaczał te środki na swoje bardzo wysokie uposażenie. Dlatego uważam, że te nasze działania doprowadziły do sytuacji uzdrowienia pewnej chorej sytuacji, i dlatego tak należało postąpić przystępując do procesu likwidacji. Zamierzałem, żeby to był proces długotrwały, żeby to był proces, który spowoduje, iż będzie możliwe naprawienie tej chorej sytuacji, niezgodnej z przepisami prawa w PPM. Pani likwidator uznała i podjęła jednoosobową decyzję, ponieważ wynika z przepisów prawa, z postanowienia sądu, że były jakieś przesłanki do tego, żeby postawić firmę w upadłości. Mam duży żal i to patrzę Pani Teresie w oczy i mówię do niej, że mam ogromny żal za to, że nie poinformowała mnie i Pana Przewodniczącego Rady Nadzorczej, czy całej Rady w dniu chociażby 18 lutego, kiedy mieliśmy posiedzenie Rady Nadzorczej, w której również uczestniczyłem. Natomiast uważam raz jeszcze, że trudno, ta sytuacja jest bardzo niewygodna dla naszych mieszkańców, bo to tylko i wyłącznie oni tracą najwięcej ile mogli, ale ten proceder trwał bardzo długo i był akceptowany przez wielu ludzi, którzy m.in. mogli wpłynąć na to, żeby został wcześniej ukrócony.

**Radny Mariusz Majak** - Panie burmistrzu, jako Radny widzi Pan, jaki Radny ma wpływ. Pan nie ma wpływu jako właściciel, jako osoba, która wykonuje uprawnienia



właścicielskie. Pan się pyta, dlaczego Radny nic nie zrobił, żeby uzdrowić sytuację w Spółce i robi Pan „wycieczki” pod moim adresem. Wielokrotnie się wypowiadałem i tylko taki sposób ma Radny, że może apelować, może wnosić do Burmistrza Pyrzyc, który ma tutaj jedyne uprawnienia, także te wycieczki są nie na miejscu. Poza tym Rada Miejska w poprzednich kadencjach wielokrotnie próbowała namówić burmistrza do tego, żeby uzdrowić sytuację w PPM-ie. Zawsze przy sprawozdaniach były przedstawiane bardzo ładne cyfry, zawsze wszystko było dobrze, a tak dobrze nie było. Próbowaliśmy wprowadzić audytora, audyt wewnętrzny do Spółki, wnosiliśmy o to, kłóciliśmy się z Burmistrzem Pyrzyc, niestety nic z tego nie wyszło. Poza tym jeszcze raz powiem, bo tutaj pewnie jakieś insynuacje mogą paść, że Komisja Rewizyjna mogła coś zrobić, a ja byłem przewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Otóż szanowni Państwo, jeżeli Przewodniczący Komisji Rewizyjnej wszedłby do Spółki i poprosił o dokumenty to dyrektor, czy Prezes powie, niestety Panie Przewodniczący, ale nie mogę Panu dać tych dokumentów (jeżeli będzie grzeczny oczywiście), jeżeli nie będzie grzeczny powie to inaczej. Także Panie Burmistrzu, nie ma tu przed Panem takich osób, które nie orientują się, bardzo bym prosił, żeby takich rzeczy nie robić. Teraz Spółka jest zarządzana przez specjalistę, tak jak powiedział Pan Błażejewski, przez profesjonalistę, którego Pan sprowadził, przez Pana prawą rękę, bo Pani Teresa Kordaczuk jest Pana prawą ręką, tak można wnioskować, widząc w wielu sprawach jakie były między Państwem zależności. Co się poprawiło od początku, kiedy Pani Teresa zarządza wspólnotami, co się zmieniło? Jakiś plan naprawczy został wprowadzony? Zmniejszenie kosztów w spółce? Dlaczego p. nie skorzystano z możliwości przeniesienia Spółki do budynku PPK i nie skorzystano z możliwości zbycia budynku z czerwonej cegły, który jest własnością Spółki? Wtedy mielibyśmy pieniądze na spłatę zobowiązań wspólnot, czy to nie jest proste rozwiązanie? Dlaczego w sytuacji, nie wiem, czy ja tu nie mówię za daleko, dlaczego nie skorzystano z innych możliwości, np. dokapitalizowanie Spółki, zwiększenie kapitału zakładowego, wprowadzenia dopłat w momencie, gdy jeszcze mieliśmy kontrole nad tą Spółką jako Gmina? Teraz nie mamy już nic, nic od nas nie zależy. Nie chodzi tutaj o to, że moja wspólnota ma zobowiązania, czy o mnie, tu chodzi o wszystkich, tu chodzi o 800.000 zł, które Gmina Pyrzyce (nie mówię tu jak prawnik, bo zaraz ktoś tu będzie chciał mnie prostować) jest winna swoim mieszkańcom, jest winna tym biednym ludziom, którzy odejmowali sobie od ust i zostawiali swoje pieniądze na funduszach remontowych, żeby wyremontować sobie domy. To Gmina jest winna, my mamy moralne zobowiązanie do spłaty tych zobowiązań. Przecież Spółka PPM jest to jednoosobowa Spółka gminna, komunalna.

**Burmistrz Pyrzyc – Jerzy Marek Olech** – Krótkie ad vocem. Panie Radny, chciałbym jeszcze raz Panu podkreślić, że to właśnie nasze działania spowodowały to, że ten proceder, o którym Pan mówi i pytania, na które Pan nie znajduje odpowiedzi zostały przerwane przez nas. Żałuję, że Pan tych pytań nie zadał dużo wcześniej, że Pan się nie zainteresował, i że nie wymógł na uprzednim burmistrzu, czy uprzednim Prezesie działań zgodnych z przepisami prawa. Ubolewam nad tym, że teraz jest łatwo mówić, jak już się mleko rozlało, jak ktoś doprowadził do takiej sytuacji, jaka ma miejsce. Jeszcze raz powtarzam, to nie za tej kadencji stało się to, co się w tej

chwili stało z PPM-em, to działania poprzedników sprawiły, że ta firma dzisiaj jest w takim, a nie innym stanie. Prosiłby, aby w tych kategoriach to wszystko rozgraniczać. Ubolewam również tak jak Pan, ponieważ jestem starszym mieszkańcem tej Gminy i ubolewam nad tym, że nasi mieszkańcy zostali oszukani nie przez Gminę, tylko przez ludzi, którzy kierowali, bo trzeba mówić personalnie w tej chwili, bo gmina to jesteśmy my wszyscy, natomiast gminą i przedsiębiorstwem kierują też kadencyjnie członkowie zarządu, czy prezesi. Dlatego prosiłbym by personalnie skierować konkretne uwagi i te rzeczy, o których Pan mówi. Jeszcze raz chcę tylko podkreślić, to działanie obecnych władz spowodowało, że został przerwany haniebny proceder sprzeniewierzenia środków publicznych, środków naszych mieszkańców, którzy (tak jak Pan mówi ja też to mogę powiedzieć) często odkładają sobie od ust, żeby mieć, w co się ubrać, żeby mieć, co kupić do jedzenia. Też ubolewam nad tym, dlaczego tak długo pozwalano na to?

**Radny Mariusz Majak** – Tylko inaczej się umawialiśmy, na inny sposób załatwienia tego problemu i dziś pozostało nam tylko ubolewanie, a jeszcze do niedawna mogliśmy zrobić tak, żeby Ci mieszkańcy zostali odpowiednio potraktowani.

**Przewodnicząca K. Rolnictwa i Ekologii – Małgorzata Piotrowska** – Muszę się odnieść do tych słów, co padły. Pan Burmistrz powiedział „chora sytuacja” ja nie znajduję różnic na dzień dzisiejszy pomiędzy chora sytuacją poprzednika i chorą sytuacją dzisiaj, ponieważ wtedy mieszkańcy również nie wiedzieli, co dzieje się z ich pieniędzmi, nikt ich nie informował, nikt ich nie pytał, czy można sprzeniewierzać, kombinować i marnować ich pieniądze. Na dzień dzisiejszy też ich nikt nie pytał, a wręcz ich oszukał, czy można podjąć sprawę upadłości. Też nikt nie pytał mieszkańców i dzisiaj pytam Pana Burmistrza, czy nie chore jest to, że Pan nie wiedział? Ja sobie tego nie mogę wyobrazić, że pani likwidator nie dbała przynajmniej tak jak nam przyobiecwała w tych pięknych planach, o których mówiono w październiku zanim podjęliśmy decyzję o likwidacji, więc chorobę widzę jakby po dwóch stronach. Choroba, która trwała wiele lat, tak jak Pan powiedział 15 lat, że takie ogromne pieniądze były wyrzucane na poczet pensji i wynagrodzeń, a dzisiaj jest również chore to, że mieszkańcy dalej są w tym samym punkcie, a może nawet w gorszym, bo przynajmniej wtedy nie wiedzieli, że są okradani, a dzisiaj wiedzą, że już tych pieniędzy nie będą mieć z powrotem. Na dzień dzisiejszy ja nie widzę różnic pomiędzy dwoma chorobami, tamtej i tej.

**Radny Damian Błazejewski** – Panie Burmistrzu, cieszę się, że Pan uważa moje wypowiedzi za okrągłe. Ja Panu chcę przypomnieć, że jest Pan burmistrzem Pырzyc i jest ciągłość władzy. Tu wisi cały panteon burmistrzów i każdy z nich odpowiada w jakimś stopniu za to, co działo się w tej Gminie i co się dzieje. Ja nie obwiniam Pana, że to Pan jest winny tej sytuacji. Pan dobrze wie, że gdy byłem Radnym poprzedniej kadencji dostawaliśmy takie same lakoniczne informację, którą przygotowała Pani Kordaczuk na posiedzenie komisji na 21 lutego to, co nie chciał przytaczać Pan Przewodniczący Marian Osekowski. Takie same lakoniczne informację były wtedy. Dlatego dziwi mnie, że to Radni są winni, że Radni źle

sprawowali nadzór w jednoosobowej spółce, gdzie prezesem, szefem i zarządcą jest burmistrz jako organ, to jest dziwne i to jest chora sytuacja, że Pan jako właściciel Spółki nie wiedział, co robi Pana pracownik. Dlatego chciałbym tylko ponowić moje pytanie, czy nadal lokalami, których właścicielem jest Gmina Pyrzyce będzie zarządzać PPM w upadłości, czy będzie Pan syndyk? Pan dobrze wie, że wszystkie pieniądze, które wpłyną na konto PPM-u to pan syndyk pożytkował na potrzeby te, które są w pierwszej kolejności. Może nie regulować żadnych obciążeń, a potem Pan Prezes PPK będzie wysyła noty obciążeniowe dla mieszkańców, bo jest nie dopłata za wodę, tak jak w tej chwili wspólnoty dostają, bo PPM nie przekazał pieniędzy za wodę do PPK i wspólnoty muszą pokryć odsetki, o to mi chodzi. Ja rozumiem Pana, mógł Pan nie wiedzieć, delto mówię, że Pani Kordaczuk jest mistrzynią świata, bo oszukała Pana, Radę, Radę Nadzorczą, wszystkich. W tajemnicy, wieczorami przygotowywała dokumenty, żeby złożyć do sądu, pocztą wysłała nie wiozła tego, nie wiem jak to się odbywa, czy trzeba pocztą, czy osobiście. Przygotowała tak obszerny materiał i złożyła wniosek o upadłość poza plecami nas wszystkich.

**Przewodniczący Rady – Ryszard Grzesiak** – Trudno jest w tej chwili rozliczać jakby poprzednią Radę, choć nie mówię, że jakąś tam winę każdy ponosi, jeżeli taką wiedzę posiadał, ja takiej wiedzy nie posiadałem i nie tylko ja. Jak Państwo wiecie tak jak w tej kadencji, tak i w poprzedniej, co jakiś czas Komisja Budżetu zajmowała się sprawami Spółek gminnych, m.in. PPM. Jeżeli otrzymywaliśmy informacje od właściciela, od dyrektora, od Rady Nadzorczej i te wszystkie informacje były pozytywne, to trudno było domniemywać, że coś się dzieje źle. Nie zakładał ktoś, że może być inaczej. Po zmianie władzy okazało się, że Pan Burmistrz ze swoimi służbami doszedł do tego, że jednak dzieje się źle. Podjął taką, a nie inną decyzję. Pamiętamy jak długo przekonywaliśmy się do podjęcia uchwały w sprawie likwidacji tej Spółki, dzisiaj dowiadujemy się o czymś innym. Ale żeby już nie mówić za dużo myślę, że trzeba tej sprawie poświęcić dużo czasu, bo jesteśmy winni tego naszym mieszkańcom, Panie Przewodniczący, jeżeli Pan mógłby się ustosunkować, jak do tego doszło, dlaczego i jakie jest Pana zdanie w tej kwestii?

**Przewodniczący RN PPM – Andrzej Sondej** – Temat jest faktycznie nośny społecznie, nie dziwię się emocjom, ale też chcę Państwu przypomnieć, co się działo 27 października, na sesji październikowej, bo widzę, że niektórzy Państwo się czegoś napalili, albo najedli i nie pamiętacie, o czym była mowa 27 października. Mówiliśmy, że jako PPM, że będziemy podejmować próbę ratowania PPM-u przed upadłością, dlatego jest potrzebna likwidacji. Przedstawiliśmy i ja i Pani Teresa Kordaczuk – ówczesna p.o. dyrektora jakie są przed nami założenia i co mamy zrobić po poprzednim dyrektorze Panu G (tak go określe w tym momencie) jaka jest sytuacja i powiedziałem wprost „okaże się, że król jest nagi”. Taką próbę podjęliśmy, została powołana pani Teresa jako likwidator i zrobiła to, co do niej należy, czyli wszczęła postępowanie likwidacyjne zgodnie z procedurą sądową, zgodnie z kodeksem spółek handlowych, o czym Pan Majak jako prawnik z pomysłami powinien wiedzieć i znać. To za chwilę a propos działań Pana wspólnoty. Taki bilans, ten duży worek, o którym wspominałem w październiku, do którego przez 15 lat wrzucono wszystko, co jest tylko możliwe wykazując jaka jest piękna kondycja finansowa PPM-u został rozdzielony przez Panią Teresę Kordaczuk (od

razu mówię, nie chcę być dzisiaj jej adwokatem) na małe sakiewki, dzięki temu każda wspólnota wie ile ma pieniędzy do odebrania z PPM-u, wie od kiedy, jakie środki na swój rachunek bankowy wpłaca, a nie na rachunek PPM-u i dzięki temu, dzisiaj syndyk nie może tych środków spożytkować na żadne inne cele, bo nie są to środki PPM-u, nie jest to składnik masy upadłości i o tym rozmawialiśmy.

Procedura związana z postępowaniem likwidacyjnym jest hierarchizowana i jest procedurą sądową określoną w KSH. Ukazało się ogłoszenie o likwidacji i każdy wierzyciel (łącznie ze wspólnotą Pana Majaka) powinien zgłosić w terminie wiarygodność, termin ten upływa 30 marca. Natomiast z tego, co udało mi się dowiedzieć, już po fakcie ogłoszenia upadłości, w ubiegłym tygodniu, czy 2 tygodnie temu do PPM-u zostało złożone wezwanie do zapłaty kwoty 60 parę tysięcy zł ze wspólnoty, w której uczestniczy Pan Majak, z terminem 3-dniowym. Przyznacie Państwo, że takie działanie nie ma na celu równe zaspokojenie wszystkich wierzycieli, prowadzenie postępowania likwidacyjnego tak, żeby mieszkańcy jak najmniej na tym stracili. To jest tak naprawdę „biorę, co mi się należy, nie ważne, co dostaną inni i uciekam”. Ja się nie dziwię teraz Pani Teresie Kordaczuk, że w sytuacji, kiedy wpływają różnego rodzaju roszczenia i pragnienie otrzymania środków natychmiast już, a niektóre się pojawiły (jak się dzisiaj dowiedziałem) w kwotach chociażby 80.000 zł od byłej radczynie PPM-u i byłej radczynie Urzędu Miejskiego, gdzie umowę podpisał pan Dyrektor G z panią Ł (tak ją określe) na kwotę 80.000 zł z tytułu bezprawnej umowy to powoduje, że cały rachunek ekonomiczny, całe sprawozdanie finansowe przechyliło się na prawą stronę bilansu, czyli na pasywa. Pasywa okazały się ogromne w stosunku do aktywów. Nie dziwię się też Pani Teresie, że wpadła w panikę i złożyła po cichu wnioski o ogłoszenie upadłości, bo gdyby było to jawnie to na pewno ja byłbym pierwszy o to, żeby Pan Burmistrz jako jedyny udziałowiec, który tak naprawdę tworzy Zgromadzenie udziałowców ja w trybie natychmiastowym odwołał i powołał nową osobę, która cofnie wnioski o ogłoszenie upadłości. Proszę pamiętać też o jednej rzeczy, że na dyrektorze, prezesie, czy likwidatorze ciąży ustawowy obowiązek złożenia w terminie 14 dni od powzięcia informacji o stanie niewypłacalności, wniosku o upadłość pod groźbą karną i materialną. Ja nie chcę i nie chciałbym być żadnym likwidatorem z jednego względu, nie chcę płacić swoim majątkiem i swoimi uprawnieniami za błędy poprzedników. W tym przypadku Pana G, który przez wiele lat doskonale funkcjonował w PPM-ie nie patrząc na to jakim kosztem i w jaki sposób. Dlatego nie chcę usprawiedliwiać Pani Teresy, dlaczego zrobiła tak, a nie inaczej, ale potrafię zrozumieć jej argumenty i jej logikę.

Co do kwestii kłamstwa zarzucanego tutaj na tej Sali dzisiaj, chociażby mojej osobie to chcę wskazać jedną rzecz, podawaliśmy informacje takie, jakie one były zgodne z rzeczywistością. Mówiliśmy o tym, że musimy uporządkować sprawy księgowe, że to chwilę potrwa. Szanowni Państwo, może Państwo jako Radni potraficie z 53. wspólnotami w ciągu tygodnia założyć rachunki bankowe PPM tego nie potrafili. Może Państwo potraficie mieszkańcom Pyrzyc wytłumaczyć, dlaczego przez 16 lat mogli wpłacać na rachunek PPM, a nagle teraz muszą płacić na własny rachunek i ponosić z tego tytułu koszty bankowe, PPM tego nie potrafił. Przypominam jeszcze jedną kwestię, mamy miesiąc luty końcówka października, dyskusja tutaj na sesji o likwidacji, czyli listopad, grudzień, styczeń i luty czwarty miesiąc, proszę wierzyć,

że jak na postępowanie likwidacyjne, które jest określone KSH, a pan Radny Majak najlepiej wie jako prawnik najlepiej wie, jakie są terminy i jak wygląda procedura likwidacyjna, którą należy spełnić, należy ją dotrzymać, tu nie ma, że się coś przyspieszy, coś się zwolni, są terminy ustawowe i koniec kropka. Te 4 miesiące to jest naprawdę ogromna praca pracowników PPM-u. Co do mistrzostwa świata, jeśli chodzi o przygotowanie wniosku to sam chylę czoła, bo ja sam zajmując się zawodowo upadłościami nie jestem w stanie po cichu przygotować wniosku przy czym rozumiem, że w uwagi na czynności, które odbywały się od października, tak naprawdę do 18 lutego, kiedy odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej w przedmiocie oceny sprawozdania finansowego, czyli tzw. bilansu na dzień 27 października, czy na dzień poprzedzający likwidację można było wiele rzeczy zrobić, bo był ten duży worek w PPM, który rozmienia na sakiewki, tak jak wspomniałem. Zarzutów było wiele, do każdego zarzutu mogę się na Państwa życzenie w każdej chwili odnieść, mogę wytłumaczyć, przy czym też nie chciałbym wejść w rolę Radcy Prawnego Gminy, oczywiście, jeżeli kolega Radca pozwoli to na pytania Radnych z zakresu prawa upadłościowego, tak żeby przedstawić, jak będzie wyglądało postępowanie upadłościowe prowadzone przez kolegę Czesława Pajaka Państwo mieli jak największą wiedzę.

**Teresa Kordaczuk** – Nawiążę tutaj trochę do rozmowy Pana Przewodniczącego, faktycznie jest bardzo dużo emocji przy tym temacie związanym z upadłością Spółki i tutaj ze swojej strony wyjaśnię Państwu pewne rzeczy z tym, że od razu się zastrzegam, że dzisiaj jestem tu osobą prywatną. Dzisiaj nie jestem reprezentantem Spółki, dzisiaj reprezentantem Spółki jest syndyk, ale jak Państwo widzicie skoro tutaj przyszłam wiedziałam, że będą trudne pytania związane z tą sprawą, jestem to znaczy, że się nie boję, ponoszę wszelką odpowiedzialność za to, co zrobiłam i jestem tutaj do Państwa dyspozycji, żeby na pewne pytania odpowiedzieć. Przed wszystkim chylę czoła i dziękuję Panie Burmistrzu za Pana wypowiedź, dlatego że ja rozumiem, że mogą być emocje, że może być nieznamość przepisów prawa handlowego, ustawy o rachunkowości, macie Państwo (z całym szacunkiem dla Państwa) prawo o tym nie wiedzieć. Natomiast na pewno i doskonale zdaje sobie sprawę Pan Burmistrz. Prawdą jest, że nikomu nie powiedziałam o tym, że złożyłam taki wniosek. Taki wniosek faktycznie złożyłam, już nie pamiętam czy to było 18, czy 19 stycznia. To, co powiedział wcześniej Pan Przewodniczący Sondej, to był mój obowiązek. Ten obowiązek spoczywa (zgodnie z kodeksem spółek handlowych) na zarządzie Spółki, ja jako likwidator, mimo że już nie pełniłam obowiązku dyrektora tej spółki, jako likwidator podlegałam pod przepisy dotyczące samego zarządu. Wstępnie już Pan Przewodniczący powiedział, co myśli, czym mogłam się kierować, tak, potwierdzam to, kierowałam się właśnie takimi przesłankami, gdybym tego nie zrobiła dzisiaj miałabym taki problem i takie zarzuty, jakie są do Pana G – poprzedniego dyrektora zarządu.

Panie Radny Błażejewski, tak jestem wysokiej klasy specjalistą i mnie akurat wystarczyło 2 tygodnie, bo zgodnie z przepisami nawet nie 14 dni tylko 12 dni od daty zaistnienia przesłanek trzeba taki wniosek zrobić. Ja nie miała problemu z tym, dlatego że jestem ekonomistą, mam pewną wiedzę i tutaj nie trzeba (oczywiście wniosek jest pracochłonny), ale naprawdę nie jest to coś, czego nie można zrobić.

Więc insynuacje ze strony Pana, czy ze strony Pana Majaka, że ten wniosek robiłam od października, czy od jakiegoś innego czasu, może Pan Radny Majak miałby problem ze sporządzeniem takiego wniosku, ja go nie miałam. Chcę tylko jeszcze powiedzieć skoro wracamy, że na ostatnim rozliczeniu wspólnoty mieszkaniowe 1-go Maja 3, miałam nawet propozycję od Pana Majaka w obecności innych, że albo mi Pani zrezygnuje z pewnych rzeczy i nie będę domagał się od Pani 1.000 zł pod warunkiem, że Pani jutro, pojutrze przekaże na mój rachunek 60.000 zł, więc Panie Radny Majak niech Pan nie opowiada tutaj, że działa Pan w interesie innych wspólnot. Trudno, nie chciałam o tym mówić, ale jeżeli tutaj publicznie się mnie oskarża, że ja kogoś oszukuję, że ja kogoś okłamuję, ja się na to nie zgadzam i niech Pan też następnym razem waży słowa.

Odnosnie samego bilansu, nie wiem, z kim Pan Majak się umawiał i na co, natomiast to, co powiedział tutaj Pan Sondej i chcę Państwa zapewnić, że miałam bardzo dużą nadzieję na to, że jednak ta likwidacja się powiedzie. To, co powiedział Pan Przewodniczący w momencie, kiedy założyliśmy rachunki dla wspólnot mieszkaniowych, kiedy zostały przesięgowane środki z rachunku ogólnego Spółki na rachunki bankowe okazało się, że faktycznie „król jest nagi”. Spółce udało się uratować te pieniądze, które wspólnoty mieszkaniowe wpłacały od momentu postawienia Spółki w stan likwidacji, czyli od 28 października. Dlatego że wspólnoty mają pozakładane rachunek funduszu remontowego i eksploatacyjnego, bezpośrednio tam są wpłaty i z tych rachunków są regulowane zobowiązania. Natomiast to, co się wspólnotom na dzień dzisiejszy należy nie zmieniło się praktycznie od tego, co było na dzień 27 października, dlatego że ten bilans, który był sporządzany na dzień 27 października obejmował te stany funduszu remontowego, które trzeba było zwrócić te, które wpływały wcześniej i to była konsekwencja poprzedniego okresu. Natomiast to, co wpływało po 28 października do dnia dzisiejszego, jest na kontach wspólnot i wspólnoty mogą sobie tym dysponować w ramach zgromadzonych środków mogą regulować zobowiązania, mogą podejmować działania inwestycyjne. Tak to w tej chwili wygląda.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Mamy pytanie, czy chciałaby Pani odpowiedzieć na takie dość trudne pytanie, czego się Pani obawiała, żeby powiedzieć właścicielowi? Przecież nie miałby prawa, ani Pani zatrzymać w tym temacie, tak jak to Pani powiedziała, dlaczego nie poinformowała Pani właściciela o tym, że taką decyzję Pani podjęła i ona inną nie będzie?

**Teresa Kordaczuk** - Nie obawiałam się niczego, gdybym nawet powiedziała to nie zmieniłoby sytuacji, dlatego że na mnie ciążył taki obowiązek i ja musiałam to zrobić. Ja nie wiem, czy właściciel zareagował tak jak np. przypuszczał Pan Przewodniczący, czy zareagowałby w inny sposób. Jedno jest pewne, złożenie wniosku o upadłość Spółki jest procesem jak gdyby nieodwracalnym, ja po prostu musiałam to zrobić i niezależnie od tego, czy to podobałoby się Panu Burmistrzowi, czy nie. Dlatego że tak jak wcześniej wspomniano ja ponoszę pełną odpowiedzialność materialną, finansową i majątkową za to, co się działo w Spółce, nie właściciel, niezależnie od tego, czy to jest ten Burmistrz, czy inny i tak samo nie Przewodniczący Rady.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Dla mnie jest niezrozumiałe. Oczywiście Pani miała tę wiedzę, Pani wiedziała, że inaczej nie może Pani postąpić i złożyła Pani dokumenty, i poszła Pani do Burmistrza i zameldowała „Panie Burmistrzu, czy Panu się to będzie podobało, czy nie, ja taką decyzję podjęłam”. Jeżeli już było posiedzenie Rady Nadzorczej, w którym uczestniczył Pan Burmistrz było spotkanie Komisji Rady to, po co w tym tkwiliśmy, to jest dla mnie zagadką. Rozumiem Panią, Pani wiedziała, jakie ma Pani uprawnienia, a wręcz obowiązek (jak to Pani podkreśliła) i to jest dla mnie takie trudne do zrozumienia.

**Teresa Kordaczuk** - Panie Przewodniczący, wyjaśniam jedną rzecz, faktycznie 17 lutego odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Spółki, na które Pan Burmistrz był zaproszony, tylko proszę mnie mylić pewnych pojęć. Ocena bilansu, to nie jest ocena, czy ja mam ogłosić upadłość, czy nie. Natomiast jest to ocena sporządzenia bilansu pod kątem rachunkowym, czyli to są dwie różne rzeczy. Wtedy na tym spotkaniu była podana informacja, jakie aktywa są Spółki, jakie są zobowiązania Spółki, wyjaśniłam, jakie są zobowiązania Spółki w stosunku do wspólnot i również wyjaśnialiśmy sobie, jakie są wzajemne relacje finansowe pomiędzy Spółką a Gminą Pырzyce. Spotkanie to dotyczyło oceny sporządzonego sprawozdania finansowego i tu nie ma nic wspólnego z moją decyzją o ogłoszeniu upadłości.

**Przewodniczący K. Rewizyjnej - Miłosz Łuszczak** - Najpierw mam propozycje organizacyjną, żebyśmy trochę rozgraniczyli ten punkt naszej sesji na dwie części: 1) żebyśmy wyjaśnili sobie okoliczności powstania tego zdarzenia, jakim jest postawienie PPM-u w stan upadłości. Później zrobilibyśmy przerwę, a po przerwie zaczęlibyśmy dyskutować nad tym, co będzie dalej, co z pieniędzmi mieszkańców, jak mają się zachować, czy mają płacić czynsze, czy nie itd.

Natomiast pozwolę sobie jeszcze na takie osobiste wycieczki moje, jako Radnego, do tego jestem uprawniony. Panie Andrzeju i Pani Tereso. Panie Andrzeju mam do Pana dużą sympatię, ale trochę mnie zabolalo to, że Pan określił nasz stan jako narajanych czy napitych, ponieważ pamiętam (nie ma co się śmiać, bo takie słowa czasami wyrwane też emocjonalnie z Pana strony są nieprzemyślane i mam nadzieję, że tak było), ponieważ tam Pan stał z Panią Teresą i powiedział Pan tak „tylko i wyłącznie likwidacja jest drogą do uniknięcia postawienia Spółki PPM w stan upadłości” i tak wszyscy zrozumieliśmy, i nikt by teraz nie miał pretensji do Państwa, gdyby było na bieżąco tak „jest likwidacja, ale nie wiadomo, co z tego wyjdzie, kolejny miesiąc jest dalej prowadzony proces likwidacyjny, ale może być jednak upadłość” nikt by się nie czepiał (mówiąc kolokwialnie). Fakt odwołania likwidatora, czy byłoby to w momencie złożenia wniosku o upadłość, czy w dniu kiedy powołany jest syndyk, to jest tylko miesiąc różnicy, także ten fakt dla mnie nie jest przekonującym argumentem. Koniec z tymi osobistymi wycieczkami, ja tylko powtórzę swoje nastawienie i odczucie, że zatajeniem tej informacji czułem się oszukany, bo jak się czegoś nie mówi, a mówi się, że jest w miarę dobrze to jest takie oszustwo mniejsze czy większe i to jest tylko i wyłącznie moje nastawienie. Ja mam tylko merytoryczne jedno pytanie: Pani Tereso, jaki fakt nastąpił przed 18 stycznia, o którym mowa w ustawie prawo upadłościowe, że w ciągu 14 dni trzeba sporządzić wniosek o upadłość, że Pani taką decyzję podjęła? Bo okoliczności to, co mówiliście,

że było źle, to były znane, ale powołał się zarówno Pan Andrzej jak i Pani na to, że w ciągu 14 dni musiała Pani złożyć taki wniosek o upadłość? Teraz mnie interesuje, czy był, a jeżeli był to jaki fakt zaistniał między 4 a 18 stycznia 2012 r., że złożyła Pani wniosek o upadłość PPM Spółka z o.o. w likwidacji?

**Przewodnicząca K. Rolnictwa i Ekologii – Małgorzata Piotrowska** – Ja podobnie jak Pan Przewodniczący i Pan Miłosz, ponieważ chciałam zapytać, co się stało, że zaistniała przesłanka niewypłacalności przedsiębiorstwa, którego w ciągu 14 dni należało złożyć zgłoszenie upadłości i tak jak to było w przypadku likwidacji. Tu Pani powiedziała, że środki mieszkańców, wszystkich wspólnot są zabezpieczone itd., czy nie można było 30-go, czy 25 stycznia, kiedy otrzymaliśmy tę informację, spotkać się z Radnymi i powiedzieć? Dlatego tak jak kolega Przewodniczący powiedział, że nie jest w stanie sobie tego wyobrazić, ja też nie wiem, dlaczego zatajono informację, którą można było podać, spotkać się z nami i powiedzieć, że pomimo prób, nastąpiły takie i takie okoliczności, ale mieszkańcy są zabezpieczeni, bo dla nas najważniejszy jest interes mieszkańców. Skąd ta tajemnica? To jest zadziwiające, że trzeba było koniecznie trzymać to w tajemnicy przed nami podając nieprawdziwe informacje, dlatego dalej podtrzymuję, że czuję się oszukana w tym zakresie od stycznia, kiedy tę informację dostaliśmy, do dzisiaj nie byłoby takich emocji, nie byłoby takiego zaskoczenia, dzisiaj być może byłby punkt wprowadzony i dalej byłaby to merytoryczna dyskusja, aby mieszkańców uspokoić, wytłumaczyć, bo mamy wiedzę, bo wiemy o tym, co się stanie z tymi pieniędzmi, jaka jest dalej procedura i co będzie dalej. Stąd chyba te emocje, stąd te trudne słowa. Do Pana również, mogę się poddać badaniu, gdyż nie lubię, kiedy mi się wytyka, że jestem podciągnięta jakimiś dopingami, więc póki co trzeźwość umysłu mimo, że są emocje i czasem człowiek źle skleja zdania. Także podtrzymuję pytanie kolegi Miłosza, co było powodem i dlaczego nadal w tajemnicy, bo to można było rozgraniczyć i można było o tym powiedzieć i przygotować nas i mieszkańców do takiej rozmowy jak dzisiaj.

**Radny Mariusz Majak** – Dziwi mnie, że Państwo działacie tak oddzielnie i nic nie wiecie, co jedno i drugie robi, a tak razem działacie, szczególnie dobrze przygotowaliście się, jeżeli chodzi o atak na mają osobę. Przyznam, że były te fakty, które Państwo cytowaliście i robicie z tego niewiadomo, jaki problem, próbujecie ubrać to w jakąś korupcję, brawo, świetnie wspaniale i wytykacie po naszej stronie jakieś emocje.

Panie Andrzeju, tak, napisałem takie pismo wzywające do zapłaty zobowiązań PPM-u do wspólnoty, której jestem w zarządzie, bo przecież reprezentuję tę wspólnotę i w imieniu tej wspólnoty muszę działać, żeby wyciągnąć pieniądze. Chciałem iść do sądu, ale teraz to już raczej nie ma takiej potrzeby. Poza tym, jeżeli by Pan dobrze przeglądał dokumenty Spółki to znalazłby tam dużo wcześniej inne wezwania, które kierowałem do byłego Pana Dyrektora Gwiazdowskiego też o zwrócenie nam naszego funduszu remontowego, znalazłby Pan w protokołach moje wypowiedzi „oddajcie nam nasze pieniądze”, więc dużo wcześniej powinienem takie wezwanie napisać i dużo wcześniej powinienem być może iść do sądu, ale prawdopodobnie mogłoby nic z tego nie być, a wiadomo, że trzeba i tak opłaty ponieść.



Poza tym, jeśli chodzi o wypowiedź Pani Kordaczuk. Proszę Państwa, jeżeli Pani Kordaczuk jest winna mojej wspólnocie 59.000 zł, natomiast my jesteśmy winni albo nie winni (ja nie wiem, bo to roszczenie jest sporne) jakieś tam pieniądze, więc proszę bardzo proponuję potrącenie, przecież Państwo wiecie, że coś takiego istnieje, przecież to jest normalne rozliczenie. Nie wiem, dlaczego Państwo próbujecie tutaj coś insynuować i naprawdę rozróżniajcie fakt, że tu jestem Radnym i wypowiadam się imieniu wszystkich mieszkańców, natomiast tam jestem przedstawicielem (można powiedzieć) podmiotu prywatnego, zbiorowego, ale podmiotu prywatnego, który nazywa się Wspólnota Mieszkaniowa 1-go Maja 3 i działał będę na rzecz tej wspólnoty, aby było jak najlepiej. Świetnie Państwo się przygotowaliście, jesteście zgrani, jeśli chodzi o atak na moją osobę. Natomiast zupełnie oddzielnie działacie, jeśli chodzi o Spółkę, każdy sobie. Nie wiem jak wyglądał nadzór w spółce skoro Pan Przewodniczący nie wie, co robi pani likwidator. Gratuluję samopoczucia Panie Przewodniczący.

Przyznam się, bo Pan Sondej krzyczy na mnie, że powinienem wiedzieć. Ja się nie zajmuję prawem likwidacyjnym, prawem upadłościowym, więc nie wiem, jestem teoretykiem, przygotowywałem się do tego, jeśli chodzi o teorię, nigdy w praktyce. Natomiast jeśli chodzi o sprawy związane już z merytoryką, bo musiałem się usprawiedliwić, bo był atak na moją osobę, jest to w mediach, więc tak się usprawiedliwiłem. Jeszcze raz zapytam, dlaczego od momentu, kiedy Pani stała się pełniącą obowiązki dyrektora likwidatorem na koniec to już nie podejmowała Pani żadnych działań, dlaczego nie podjęła Pani takich działań, żeby spróbować oddać wspólnotom pieniądze, dlaczego nie przeniosła Pani Spółki np. do PPK, dlaczego nie sprzedała Pani tego budynku i byłyby pieniądze, proste myślenie, dlaczego nie zwracała się Pani do Burmistrza Pyrzyc z wnioskiem o dekapitalizowanie Spółki, o wniesienie dopłat, przecież można było próbować. Wola Rady być może byłaby taka, przecież Radni wyrażali chęć doprowadzenia do zaspokojenia tych wspólnot. Trzecia sprawa, dlaczego przedstawiała Pani w takim raczej dobrym świetle sytuację finansową Spółki PPM (protokół z sesji 27 października), była Pani wypowiedź, „że zgodnie ze sporządzonym bilansem zobowiązania Spółki stanowią kwotę 1.600.000, natomiast jeśli chodzi o należności jest to kwota 1.228.000, czyli mamy tutaj różnicę 300.000 zł, czyli gdyby wszystko było płynne zostałoby 300.000 zł, prostym rachunkiem do uregulowania, ale trzeba pamiętać, że mamy jeszcze majątek”. Czyli mieliście Państwo 300.000 do uregulowania i jeszcze mieliście Państwo majątek. Optymistycznie o zabrzmiało, wszyscy byli zadowoleni, likwidacja, Pan Burmistrz mówi protest naprawczy, naprawimy wszystko, wszystko będzie dobrze, zmienimy coś w tej Spółce, będzie ona trwała. Tym czasem niestety Państwo od początku brnęliście w kierunku upadłości i po co to było? Tak jak mówi Pani Radna Piotrowska, po co było mydlić oczy, dzisiaj pewnie nie byłoby tych emocji, nie byłoby tych wypowiedzi i byłoby zupełnie inaczej.

**Teresa Kordaczuk** – Najpierw może odniosę się do słów Pana Radnego Majaka. Chodzi o bilans na dzień 27 października, jak Pan zauważył, faktycznie zobowiązania były 1.600.000, majątek w granicach 1.300.000, czyli była różnica 300.000 i wtedy odpowiedziałam, że mamy jeszcze majątek, dlatego że uważałam

zgodnie z aktualną wyceną, która była na ten moment, ten majątek był trochę więcej warty jak 300.000 i stąd była taka moja wypowiedź.

Następna rzecz, dlaczego nie przeniosłam do PPK siedziby Spółki? Rozmawiałam z Panem Prezesem Wancerzem, zapytałam wprost Panie Prezesie, jaki jest koszt 1 m<sup>2</sup> wynajmowanej powierzchni, ok. 19 zł z VAT, to ja Panu oświadczam, że taki jest koszt 1 m<sup>2</sup> budynku przy ul. Poznańskiej, czyli nie miało to żadnego sensu.

Do Pana Miłosza – faktycznie chyba 3 stycznia br. wysyłałam informację dotyczącą Spółki. Ta informacja do Państwa dotarła później, czyli przed terminem pierwszej sesji. Jest prawdą, że w tym momencie, kiedy tą informację wysyłałam byliśmy w trakcie zakańczania bilansu na dzień 27 października. Nie miałam jeszcze pełnych danych, niektóre dane miałam, ale pewnych danych nie miałam. Dopiero bilans został sporządzony 9 -go i stąd ten zapis, który czytała Pan Przewodniczący Osękowski, że jesteśmy w trakcie sporządzania bilansu i dalej już nie pamiętam tego zdania, bo to jest ta odpowiedź.

Natomiast wracając jeszcze do tego, o co pytała Pani Radna Piotrowska, tak jak powiedziałam wcześniej w momencie, kiedy była podejmowana decyzja o likwidacji byłam przekonana, że trzeba najpierw podjąć pewne czynności, które dotyczyły jak gdyby wyczyszczenia tego stanu z wielu lat, wtedy też była inna struktura zobowiązań Spółki (w zasadzie zostały one na tym samym poziomie), ale też była inna struktura należności. Jak Państwo zauważycie tam należności od Gminy były ponad 558.000 zł (wyjaśniała na tej sesji w dniu 27 października), jakie elementy składają się na tą kwotę. Niestety w wyniku różnych rozmów, negocjacji też burzliwych w tym zakresie, bo tutaj każda strona chciała wywalczyć dla siebie złotówkę zarówno Spółka jak i Gmina, od pewnych rzeczy odeszliśmy i uważam, że to było dobrze. W związku z tym też te należności stały się mniejsze, jeszcze inne elementy związane z założeniem rachunków po przeksięgowaniu środków, kiedy się okazało, że po księgowaniu tych środków na rachunki wspólnot nie ma już nic, nie ma żadnych środków na rachunku Spółki, z których można byłoby część zobowiązań przekazać.

Pan Majak zapytał mnie, dlaczego te pieniądze, które pokazane były, bo była to kwota w granicach 800.000 zł, nie zostało to spółkom przekazane. Panie Radny Majak w miesiącu grudniu, kiedy otrzymałam już informacje, że ukazała się informacja w Monitorze sądowym i gospodarczym (ukazała się ona 8 grudnia) sama wykonałam do Pana telefon, ponieważ my już byliśmy po wzajemnych rozliczeniach, powiedziałam Panu, że jest informacja w Monitorze sądowym i gospodarczym o postawieniu Spółki w stan likwidacji i tam była również taka informacja, że likwidator wzywa wszystkich swoich wierzycieli w ciągu 3-ch miesięcy od dnia postawienia Spółki w stan likwidacji do zgłaszania swoich wierzytelności. Mało tego wysłałam Panu wzór zgłoszenia, ja nie dostałam do dzisiejszego dnia tego zgłoszenia, to k woli informacji.

**Radny Mariusz Majak** – Termin jeszcze nie upłynął.

**Teresa Kordaczuk** – Tak, ale ja też mogłabym zapytać, dlaczego nie ma zgłoszenia, a jest wniosek do zapłaty w terminie 3-ch dni.

**Radny Mariusz Majak** – Ja pytałem, co Pani zrobiła, żeby uratować tą Spółkę, bo takie były założenia, dlaczego Pani nie sprzedała budynku, dlaczego Pani nie wносиła do Burmistrza o to, żeby dekapitalizować tą Spółkę, żeby spróbować w jakiś sposób wspomóc tą Spółkę, co Pani zrobiła w tym zakresie?

**Teresa Kordaczuk** – Kapitały Spółki zostały naruszone i są bardzo wysoko ujemne, to jest pierwsza rzecz. Przy aktualnym stanie Gminy jest to niemożliwe. Natomiast, jeśli chodzi o sprzedaż majątku to, jeżeli już Pan tak dokładnie przeszedł i widział Pan, na czym polega procedura likwidacyjna zgodnie z ustawą prawo upadłościowe i naprawcze, to na pewno Pan też wie, że likwidator nie może wcześniej sprzedać majątku, jak w okresie 6-ciu miesięcy po ogłoszeniu likwidacji. Najpierw wzywamy wierzycieli do tego, żeby zgłaszali swoje wierzytelności, jest okres 6-ciu miesięcy i po tym okresie zgodnie z kodeksem spółek handlowych i ustawą, która to dokładnie reguluje, stąd jest moja odpowiedź, dlaczego nie został sprzedany ten budynek.

**Radny Mariusz Majak** – Myślę, że Pani trochę pomieszała, bo mówi Pani o likwidacji.

**Teresa Kordaczuk** – Pan mnie zapytał, co zrobiłam w okresie likwidacji, stąd jest moja odpowiedź.

**Radny Mariusz Majak** – Tak, likwidacja to nie upadłość.

**Teresa Kordaczuk** – Upadłość mamy od dwóch dni, a w okresie upadłości niestety, ale czynności upadłościowe wykonuje już syndyk. Pan mnie zapytał, co zrobiłam od momentu, kiedy Spółka została postawiona w stan likwidacji, więc ja Panu odpowiedziałam, co zrobiłam zgodnie z procedurą, zgodnie z kodeksem spółek handlowych.

**Radny Mariusz Majak** – Ja zrozumiałem, że Pani się powoływała na przepisy prawa upadłościowego. Mam pytanie do Pana Mecenasa, czy rzeczywiście nie ma możliwości w okresie prowadzenia likwidacji, nie w okresie upadłości, czy nie ma możliwości dekapitalizowania i czy nie ma możliwości zbycia majątku? Ja czytam w kodeksie spółek handlowych, że proces likwidacji tj. spieniężenie majątku, doprowadzenie do zaspokojenia wierzycieli i następnie podział sumy likwidacyjnej, więc ja rozumiem, że można wykonywać wszelkie czynności. Natomiast w upadłości jest już inaczej, być może jestem w błędzie. Tak jak mówiłem nie jestem specjalistą od tych spraw.

**Przewodniczący RN PPM - Andrzej Sondej** – Ad vocem, bo tutaj usłyszałem też parę gorzkich słów od Pana Majaka. Ja nie będę tutaj, jakichś retorsji wobec Pana Majaka słownych wytaczał, będę miłosierny w tym momencie, powiem wprost. Przypomnę tylko jedną rzecz, dobrze, że jest Pan Karol Radca Prawny mam nadzieję, że w przerwie Państwu Radnym, którzy chcą wiedzieć, jak wygląda postępowanie likwidacyjne (szkoda, że dopiero teraz jak jest upadłość) już wytłumaczy, kiedy, co likwidator może robić. Co do zgodności dzisiejszej moich ocen i poglądów z Panią

Teresą, to powiem tak: fachowcy są zgodni, co do cyfr i do przepisów. Natomiast różni mnie z Panią Teresą jedna kwestia – sposób postępowania, czy należało już zgłaszać wniosek o upadłość, czy w ogóle należało zgłaszać o upadłość. W założeniach, które przedstawiliśmy Państwu 27 października braliśmy pod uwagę różne warianty, przede wszystkim uratowania Spółki to, o czym mówił Pan Radny Majak, czyli dekapitalizowania Spółki, wypuszczenie dodatkowych udziałów, które Gmina mogłaby sprzedać, włożenia aportem nieruchomości do spółki tylko po to, żeby zmniejszyć różnicę pasywów nad aktywami, czyli żeby uniknąć tych przesłanek, które powodują konieczność złożenia wniosku o ogłoszenie o upadłości. Tylko, żeby to zrobić to najpierw trzeba wiedzieć ile i co należy włożyć, czy mówimy o różnicy 1.000.000 zł, czy mówimy o różnicy 10.000 zł. Dla osób, które chociaż trochę się znają na czytaniu bilansu, to może k woli wyjaśnienia. Bilans likwidacyjny w pozycji aktywa nieruchomości trwałe, czyli grunty i budynki sporządza się wg prawa rachunkowego w ten sposób, że ujmuje się wartość budynku w cenie zakupu początkowej minus amortyzacja i ta wartość budynku przy ul. Poznańskiej, tj. 125.000 zł (nawet nie całe). Wartość rzeczywista tego budynku (wycena sporządzona przez rzeczoznawcę Pana Przesmyckiego, który pracuje też dla Gminy i przygotowuje wyceny nieruchomości przeznaczonych na przetargi, które Gmina sprzedaje) opiewała i opiewa (bo jest dalej aktualna, sporządzona w ubiegłym roku na moje wyraźne żądanie w związku z podjętą uchwałą Rady Nadzorczej i sporządzoną na zlecenie poprzedniego dyrektora Pana G (tak go będę nadal nazywał), tj. 468.000 zł. W związku z tym proszę zwrócić uwagę, że te 300.000 zł różnicy, która była podawana jako przewaga pasywów nad aktywami, czyli wysokość długu w stosunku do majątku, na niekorzyść oczywiście majątku, czyli brak 300.000 zł w portfelu było równoważone tą wartością rynkową nieruchomości z wyceny. W związku z tym 27 października na dany moment, na dana wiedzę, która posiadaliśmy (i ja i Pani Teresa, jako p.o. dyrektora) wynikało, że nie ma przesłanek do ogłoszenia upadłości, przy czym wyraźnie wspominaliśmy. Rozdzielimy duży worek, zrobimy prawidłowy system księgowania, będziemy wiedzieli jak wygląda „król” dowiedzieliśmy się tak naprawdę, jako Rada Nadzorcza w miniony piątek 17 lutego, kiedy ten bilans i całe sprawozdanie finansowe jako Rada opiniowaliśmy a to, co Pan Burmistrz jako Zgromadzenie udziałowców miał w ciągu tygodnia zatwierdzić. Jeśli chodzi o to, co Rada wiedziała, czego nie wiedziała, to ja może się posłużyć jedną rzeczą. Chciałbym, żeby każdy mężczyzna wiedział, co robi jego żona, tak samo jak chciałbym, żeby cała Rada Nadzorcza wiedziała, co planowała Pani likwidator.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Chciałbym o spuentować w ten sposób, że my nie próbujemy, jako Radni czuć się fachowcami w branży, bo jak sam Pan zaznaczył, nie jest to takie proste. My tylko jako Radni mamy dyskomfort taki, że nie byliśmy informowani, nam tylko chodzi o informację, bo wiemy, że w sytuacji X, czyli jak była podejmowana uchwała o likwidacji przekonywaliśmy się dość długo, było kilka spotkań aż Radni podnieśli rękę. Później okazało się, że jest inna decyzja i nam chodziło tylko o to, żebyśmy mieli tą wiedzę, bo gdybyśmy mieli tą wiedzę to byłoby nam łatwiej zrozumieć. My w tej kwestii nie mieliśmy nic do powiedzenia, gdybyśmy my podejmowali decyzję to pewnie byłaby sytuacja inna, bo wtedy

byłoby trochę inaczej. Cały czas Panie Przewodniczący my w tym kierunku zmierzamy, czemu miało służyć takie nie informowanie nas o tym, ale również właściciela, czyli Pana Burmistrza i tu jest cały czas, nie wiem czy Pan zauważa, bo już nie chciałbym, żebyśmy się przekonywali, co do wiedzy, jaką Państwo posiadacie czy my. Nie czujemy się tutaj osobami, które mają odpowiednie przygotowanie w tym zakresie.

**Przewodniczący RN PPM - Andrzej Sondej** - Ja tutaj czuję się jak Pan Panie Przewodniczący też nie byłem informowany, też jestem tym zdziwiony i oburzony, i też jest mi przykro, że swoim nazwiskiem muszę firmować upadłość z tej strony barykad, bo ja na szczęście występuję jako syndyk, a nie jako organ w postępowaniu upadłościowym, powiedzmy wprost organ bankruta. Plany były inne, stało się, co się stało, ta spółka była do uratowania przy dobrej woli wszystkich stron, widocznie kobiety są słabsze niż mężczyźni (bez urazy) nie wytrzymała Pani likwidator ciśnienia związanego z parciem i w obronie o swoją osobę, swojego majątku podjęła taką decyzję, jaką podjęła. Ja powtórzę to, co powiedziałem, gdybym wiedział, że jest taki wniosek złożony to pierwsze, co bym zrobił to wystąpił do Pana Burmistrza o podjęcie uchwały jako Zgromadzenie udziałowców, o zmianę osoby likwidatora i nawet, gdyby ten wniosek był złożony w sądzie, a nierozpoznany przez sąd, podlegał on cofnięciu, to można było zrobić i dokończyć to, co rozpoczęliśmy. Teraz jest zupełnie inna sytuacja prawna, majątek jest w gestii syndyka, ja najlepiej wiem, co to znaczy dla wierzycieli, w szczególności dla wierzycieli czwartej kategorii, bo takie są kategorie postępowania upadłościowego, gdzie się lokują wspólnoty mieszkaniowe. Jest jeszcze jedno pytanie, czy na pewno wspólnoty, czy nie członkowie wspólnot? Problemów powstanie dużo, bo jest miesięczny termin składania tzw. zgłoszeń wierzytelności do sądu, nie złożenie w terminie miesiąca od momentu ukazania się ogłoszenia w monitorze sądowym i gospodarczym może się wiązać z kosztami rzędu 800 - 1.000 zł dodatkowymi do poniesienia. Szanse zaspokojenia czwartej kategorii standartowo w postępowaniach upadłościowych, w większości postępowań upadłościowych prowadzonych w Polsce, nie tylko w tym okręgu sądowym, są małe. Są przypadki, że są zaspokojenie wszyscy wierzyciele majątek zostaje, a są takie, że tylko druga kategoria, czyli trochę ZUS i dalej już nic. Przedsiębiorcy nie tracą, bo odpiszą to w stratę podatkową, ale wspólnoty czy osoby fizyczne wchodzące w skład wspólnoty tego nie robią. Ja przepraszam, bo przeszedłem już trochę w technikę postępowania upadłościowego, a nie taka była moja intencja.

**Przewodnicząca K. Rolnictwa i Ekologii - Małgorzata Piotrowska** - Nadal, ani ja ani Pan Łuszczuk, nie dowiedzieliśmy się, co w tym „nagim królu” Pani Kordaczuk tak bardzo nie podobało, żeby ta upadłość zgłosić i nadal nie wiemy, dlaczego tajemnica, ale ja bardzo proszę o to, żebyśmy przewietrzyli głowy i zrobili przerwę, żebyśmy wrócili do drugiej części merytorycznej.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Zgodziłem się z tą propozycją, która złożył Radny Łuszczuk i chciałbym mieć pewność, że już po przerwie nie będziemy

rozmawiali, dlaczego tak się stało. Później już będziemy rozmawiali o tym, co robimy dalej w tej oto sytuacji.

**Radny Damian Błazejewski** – Przed przerwą chciałem jeszcze ponowić pytanie Pana Łuszczyka do Pani likwidator i chciałbym w końcu podziękować Panu Przewodniczącemu, bo wyjaśnił to, czego nie dowiedziałem się 27 października. To, co przypomniał Pan Miłosz, że likwidacja jest lepsza od upadłości, bo wtedy Pan nas przekonywał z Panią Kordaczuk, że jeżeli nie podejmiemy uchwały o likwidacji to Pani p.o. dyrektora wtedy i tak zgłosi upadłość i o to mi chodziło. Cieszę się, że Pan się przyznał do tego, że nie wiedział Pan, co robi Pani dyrektor. Mówię nadal Pani Krdaczuk jest mistrzynią świata i takich fachowców trzeba trzymać w Gminie Pani Burmistrzu, bo może odpracuje to, co dla nas jest zepsute. Gdybyśmy mieli rzetelną informację, że się dzieje źle, wiele rzeczy można było wtedy spróbować naprawić, to co powiedział Pan Andrzej, to jest wesołe, ale niestety taka jest prawda, cierpią ci, którzy są w czwartej kategorii wierzytelności, czyli mieszkańcy naszego miasta, którzy nie dostaną grosza.

**Przewodniczący Rady – Ryszard Grzesiak** – Mam prośbę do Pana Radcy Prawnego na to pytanie, które zadał Pan Radny Majak jakby był Pan uprzejmy po przerwie odpowiedzieć kilka słów.

**Przewodniczący Rady – Ryszard Grzesiak** – Ogłosił przerwę.

*Przerwa od godz. 17:12 do godz. 17:36  
Wyszedł Radny Dariusz Jagiełło godz. 17:12;  
Stan Radnych na sali – 13;  
Po przerwie:*

**Teresa Kordaczuk** - Odpowiem na pytanie, co takiego się stało między 27 października, a 18 stycznia, że podjęłam taką decyzję złożenia wniosku o upadłość. Wcześniej już zaznaczyłam, że po sporządzeniu tego bilansu okazało się, że jego struktura jest zupełnie inna w stosunku do tego, co było na 27 października. Zwiększyły się ujemne kapitały, co spowodowane było dużą stratą spółki za okres od 1 stycznia do 27 października, to jest jedna rzecz. Druga rzecz, tak jak powiedziałam wcześniej zmieniły się należności od naszych dłużników. Dłużnikami głównie była według bilansu sporządzonego już na 27 października, była gmina, wspólnoty mieszkaniowe, wspólnoty mieszkaniowe z tytułu funduszu remontowego również z tytułu eksploatacyjnego i rozliczenia z gminą. Praktycznie na poziomie pozostały zobowiązania wobec wspólnot mieszkaniowych. Zobowiązania wobec wspólnot mieszkaniowych one nawet wzrosły, dlatego że tam była kwestia jednego miesiąca naliczenia jeszcze zaliczkowych wpłat na ten fundusz. Wysły nam pewne rzeczy związane też z rozliczeniem z gminą w wyniku, których wiecie Państwo, że stosunki finansowe pomiędzy gminą, a spółką regulowała umowa z 2009 roku o zarządzaniu mieniem komunalnym gminy i na podstawie zapisów w tej umowie była tzw. nadwyżka czynszów, która powinna być wykorzystana na remont lokali komunalnych, bo taki był cel. Niestety spółka w pierwszym okresie od 1 stycznia do 27 października nie wykonała z różnych powodów remontów, ta nadwyżka była,

w związku z tym te zobowiązania z jednej strony spółka posiadała należności od gminy z drugiej strony były również zobowiązania. To wszystko spowodowało, że zobowiązania spółki według bilansu na 27 października ukształtowały się na poziomie 1.456.000 złotych, tak w okrągłej cyfrze to podaje. Natomiast na poziomie chyba 1.200.000 złotych to był cały majątek spółki. Środków na rachunku spółki nie było, bo te pieniądze, które były na rachunku spółki to nie były pieniądze pochodzące z przepływów pieniężnych spółki, czyli dotyczących spółki, to wszystko były pieniądze, które należały do wspólnot mieszkaniowych. Padło tutaj takie pytanie, czy można było coś zrobić, czy można było zrobić program oszczędnościowy. Ja z pełną odpowiedzialnością mówię, że jakby go nie nazywać program oszczędnościowy czy naprawczy, chociaż takich pojęć nie ma w okresie, kiedy jest likwidacja, nie był problem w tym, żeby podjąć działania, które by spowodowały generowanie albo jakiś niewielkich zysków lub uzyskać ten wynik na poziomie zera. Problem polegał na tym, że spółka potrzebuje prawie 900.000 złotych po to, żeby oddać wspólnotom mieszkaniowym gromadzony przez te wspólnoty, przez lata fundusz remontowy, bo to jest wirtualny fundusz remontowy. Nie ma żadnych narzędzi spółka do tego, na ten moment, żeby te pieniądze zdobyć. Po pierwsze, nie może pójść po kredyt do banku, bo są naruszone kapitały to jest pierwsza rzecz, nie jest wyposażona w żadne narzędzia, które by umożliwiły podjęcie jakiejś działalności, chociaż akurat w likwidacji to niepodjęcie nowych działań, chociaż one służyłyby zaspokojeniu procesu likwidacyjnego to owszem, ale nie ma, nie jest wyposażona w takie narzędzia. W związku z powyższym, kiedy sporządzony został bilans, kiedy zobaczyłam, jakie są faktyczne zobowiązania, jaki jest majątek spółki doszłam do wniosku, byłam wręcz przekonana, że zaistniały przesłanki do ogłoszenia upadłości i zgodnie z obowiązującymi przepisami, zgodnie z prawem upadłościowym i naprawczym art. 21 wyraźnie mówi, że jeżeli takie przesłanki zaistnieją to od momentu powstania i w ciągu 2 tygodni należy złożyć wniosek o upadłość spółki i osoba, która tego nie zrobi odpowiada karnie. To są zapisy z tego, co pamiętam punkt 1 i 3 prawo upadłościowe i naprawcze. W związku z powyższym, ja ten wniosek złożyłam, czy uważacie Państwo, że gdyby tych przesłanek nie było sąd ogłosiłby upadłość spółki? To nie jest żadna tajemnica, ja ten wniosek złożyłam, zrobiłam tak jak robiłam, poza tym też nie miałam do końca pewności czy ta upadłość będzie czy jej nie będzie, dlatego że moja wiedza na ten moment mogła być też niewystarczająca na to, czym może się tak dokładnie kierować sąd, bo ja w tym specjalistą akurat nie jestem, więc decyzja sądu też mogła być różna, bo sąd ma również prawo odrzucić wniosek o upadłość. Ja myślę, że jeżeli chodzi o tą tajemnicę to nie ma się, czego doszukiwać, ani jakiś podtekstów, ani jakiś moich złych działań ja myślę, że na ten temat już odpowiedziałam i w zasadzie w tym temacie to ja bym miała tylko tyle do powiedzenia.

**Radca prawny Karol Kłosowski** - Pan Majak zadał dwa pytania na ten moment, jeśli chodzi o trzecie to już drukuje się przepis jak będę miał to dopiero odpowiem. Więc jeśli chodzi o pierwsze pytanie, czy w toku likwidacji jest możliwość wniesienia przez spółkę dopłat. W mojej ocenie taka możliwość jest.

Drugie pytanie, czy w toku likwidacji można sprzedać nieruchomość i majątek. Tak, jak najbardziej można to zrobić tylko jest oczywiście kwestia momentu, w którym to robić, ale to już jest kwestia decyzji likwidatora i osoby, która to prowadzi. Oczywiście tu też trzeba mieć na względzie to, że likwidator prowadząc postępowanie likwidacyjne, co podkreślał pan Sondej oraz pani Kordaczuk ponoszą odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną w spółce przez niezgodne z przepisami prawa działanie. Tak, więc decydując się na pewne ruchy w zakresie sprzedaży majątku muszą uwzględniać to, żeby z jednej strony zbilansować potrzebę uzyskania funduszy do masy likwidacyjnej jak również potrzebę uzyskania jak najlepszej ceny za daną nieruchomość bądź ruchomość. Natomiast, co do zasady w mojej ocenie taka możliwość istnieje.

**Radny Mariusz Majak** - Chciałem dopytać czy zgodnie z kodeksem spółek handlowych w sytuacji, gdy w przedsiębiorstwie następuje znaczna strata, która może doprowadzić do ogłoszenia upadłości, czy zarząd nie powinien zwołać Zgromadzenia wspólników?

**Radca prawny Karol Kłosowski** - Widzę, że pan radny zmierza do przepisu art. 233 kodeksu spółek handlowych, może odczytam ten przepis i to będzie wystarczająca odpowiedź. „Art.233 § - 1 Jeżeli bilans sporządzony przez zarząd wykazuje straty przewyższającą sumę kapitału zapasowego i rezerwowych oraz połowę kapitału zakładowego zarząd jest zobowiązany niezwłocznie zwołać zgromadzenie wspólników w celu podjęcia uchwały dotyczącej dalszego istnienia spółki. § 2 - przepis § 1 stosuje się odpowiednio gdy bilans spółki został sporządzony zgodnie z przepisami art. 223 i art. 225.” Tutaj chciałbym zwrócić uwagę, że przepis ten mówi o uchwale dalszego istnienia spółki, natomiast ten przepis nie odnosi się do tego, czy likwidator bądź zarząd zgłaszają wniosek o upadłość. Chciałem zwrócić uwagę na to, że zgodnie z przepisami prawa upadłościowego i naprawczego autonomię i suwerenną kompetencją członka zarządu i likwidatora jest podjęcie decyzji o złożeniu wniosku. Proszę zwrócić uwagę jeszcze na jeden aspekt nawet, jeżeli mamy zarząd lub likwidatorów kilku, czyli zarząd wieloosobowy lub likwidatorów wieloosobowych, każdy z tych osób może samodzielnie ze skutkiem prawnym złożyć wniosek o upadłość, więc tak naprawdę ten przepis art. 233 w mojej ocenie nie dotyczy tutaj rozpatrywanego przypadku.

**Radny Mariusz Majak** - Czy likwidacja nie jest zaprzestaniem działalności spółki?

**Radca prawny Karol Kłosowski** - Likwidacja zmierza do wygaszenia spółki czy jest zaprzestaniem działalności? No nie jest. Zdecydowanie jest to proces odwracalny.

**Radny Mariusz Majak** - Ja pytam czy pani likwidator nie miała obowiązku zwołać zgromadzenia wspólników w związku tym, że złożyła wniosek o ogłoszenie upadłości, co powodowałoby zaprzestanie działalności Pyrzyckiego Przedsiębiorstwa Mieszkaniowego.



**Radca prawny Karol Kłosowski** - W mojej ocenie upadłość, a zaprzestanie prowadzenia działalności to trochę inna kwestia. Można tu się zastanawiać nad sytuacją tego typu, że jest już taka sytuacja jak wynika w tym przepisie i podejmowane jest to zgromadzenie i np. są uchwalane dopłaty po to, żeby tą stratę bilansową pokryć, bo taki jest cel dopłat. Natomiast to zarząd i tu chciałbym podkreślić, na zarządzie i ewentualnie likwidatorze w toku postępowania likwidacyjnego ciąży decyzja, w którą stronę pójdzie. Jeżeli on uważa, że musi złożyć wniosek o upadłość to go składa. Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden przepis, który jest dosyć istotny z punktu widzenia pewnej motywacji działania likwidatorów czy członków zarządu to jest art. 586 kodeksu spółek handlowych. Ja go odczytam. „Kto będąc członkiem zarządu spółki albo likwidatorem nie zgłasza wniosku o upadłość spółki handlowej pomimo powstania warunków uzasadniających według przepisów upadłość spółki podlega grzywny, karze ograniczenia wolności, albo pozbawienia wolności do roku.” Ponosi normalną odpowiedzialność karną, mało tego to co było mówione odnośnie art.21 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze „§ 3 osoby, o których mowa w ust. 1 i 2 ponoszą odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną na skutek nie złożenia wniosku w terminie określonym w ust.1.” Tak więc ustawodawca w różnego rodzaju aktach prawnych obwarował w sposób dość restrykcyjny w mojej ocenie obowiązek zgłoszenia przez organ wykonawczy danej spółki wniosek o upadłość i to jest decyzja autonomiczna całkowicie dla zarządu. Wspólnik nie może zabronić złożyć zarządowi takiego wniosku, bo wspólnik nie odpowiada za zobowiązania. Tutaj odsyłam do przepisu art. 299 kodeksu spółek handlowych, który że tak powiem jest najbardziej skutecznym w mojej ocenie biczem na zarząd w zakresie niefrasobliwego podejścia do kwestii upadłości.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Ja to rozumiem też w ten sposób, dziwi trochę fakt, że pani likwidator z problemem nie zgłosiła się do wspólnika i nie powiedziała, że widzi takie rozwiązanie i nie ma innej decyzji jak tylko ogłoszenie upadłości, a wspólnik mówi „ja się z tym nie zgadzam rozstajemy się i powołuje likwidatora w innej osobie” i wtedy nie byłoby problemu, bo my cały czas chodzimy jakby wokół jednej sprawy, dlaczego jest to bez wiedzy zrobione.

**Radca prawny Karol Kłosowski** - Odpowiadając na tak postawioną tezę, moim zdaniem, jeżeli zaszły przesłanki do ogłoszenia upadłości czy to byłby likwidator w osobie pani Teresy Kordaczuk czy powołany następny likwidator jego obowiązek zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości jest taki sam. Nie zmienia to faktu, ponieważ, jeżeli zachodzą przesłanki do ogłoszenia upadłości każdy, kto jest organem wykonawczym bądź likwidatorem tej spółki ma prawny obowiązek pod rygorem odpowiedzialności prawnej zgłoszenie tego wniosku. To nie zmienia faktu czy to jest taki, czy inny likwidator.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Ja to rozumiem, ale jest jedna wątpliwość, którą również podnosiła pani Kordaczuk, że według niej, Pani uznała że należy ogłosić upadłość, natomiast nie miała pewności, że tą upadłość ogłosi sąd, czyli można domniemywać, że nie zawsze to spojrzenie musi się skłaniać w tym kierunku.

**Radca prawny Karol Kłosowski** - To jest oczywiście decyzja sądu i to sąd decyduje czy dany dłużnik, bo co często doktryna prawa upadłościowego podkreśla, upadłość jest pewnym przywilejem, czy dany dłużnik zasłużył na ten przywilej.

**Przewodniczący RN PPM Andrzej Sondej** - Chciałbym uzupełnić, jeśli chodzi o art. 233, o który pytał pan radny Majak to proszę zwrócić uwagę, że takie walne zgromadzenie, taki wymóg został spełniony poprzez podjęcie przez Państwa w październiku uchwały o rozwiązanie spółki poprzez likwidację i następnie odbyło się zgromadzenie udziałowców, gdzie właściciel wypowiedział się, co do dalszego istnienia spółki czyli podjęta została uchwała o likwidacji i powołano likwidatora tak, że tutaj odbywa się wszystko z przepisami i zachowaniem terminów, rygorów jeżeli chodzi o tą kwestię.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - I co dalej, mamy taką sytuację, jaką mamy, już wszystko wiemy i jak to ma wyglądać dalej?

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Ja mam jeszcze jedną propozycję, ponieważ już tak wiele na tej sali zostało dzisiaj powiedziane, ale uważam, że powinniśmy wysłuchać jeszcze jednego głosu. Na sali znajduje się poprzedni Burmistrz i ja poprosiłbym, żeby on również zabrał głos w tej sprawie, bo uważam, że to w tamtych czasach spowodowana została ta sytuacja, którą mamy dzisiaj. To działania poprzedniego prezesa zarządu spółki PPM i poprzedniego wspólnika jednoosobowego tej spółki doprowadziły do sytuacji takiej, jaką dzisiaj właśnie mamy.

**Sołtys Stróżewa Kazimierz Lipiński** - Kiedy obejmowałem funkcję Burmistrza Pyrzyc w 1998 roku wówczas było już po restrukturyzacji firmy komunalnej i jedną ze spółek była spółka PPM, której dyrektorem był pan Gwiazdowski. Na przestrzeni minionych lat sytuacja zaczynała być trudna, kiedy naszym mieszkańcom żyło się coraz gorzej, o czym poprzednio i dzisiaj nie było mowy. Ta coraz trudniejsza sytuacja doprowadzała do tego, że mieszkańców często nie było stać na uiszczenie opłat chociażby czynszu, a czynszem regulowanym zajmowała się Rada i dobrze sobie przypominamy, kiedy dyrektor Gwiazdowski wносił o pewną wysokość czynszu regulowanego, ja jako Burmistrz, Radni nie bardzo chcieliśmy przystać na tą wysokość, bo wiadomo było, że kolejne obciążenia mieszkańców spowoduje coraz trudniejszą sytuację w funkcjonowaniu rodzin. Wobec takiej sytuacji gmina zobowiązana była czynić dopłaty o ile wynikało to z bilansu spółek.

Kiedy przypominamy sobie szumne spotkania wspólnot z prezesem Geotermii, że bardzo dużo płacą mieszkańcy bloków wówczas w przeważającej ilości komunalnych, potem wspólnot za centralne ogrzewanie wówczas to wspólnie z dyrektorem myśleliśmy co takiego zrobić, no trzeba wykonać termomodernizację, która jednocześnie będzie miała pozytywny wpływ na wizerunek miasta, bo przy okazji są śliczne elewacje, wymienione okna i ocieplone budynki, no właśnie, ale tych pieniędzy było bardzo mało. Na zebraniach wspólnot, wspólnoty niechętnie, to było jakby przesłanką trudnej sytuacji finansowej mieszkańców bloków komunalnych, ale i własnościowych, które są skupione we wspólnotach i co w takiej sytuacji było robić? Miałem pełną świadomość, że dyrektor postępuje w ten sposób, iż pieniądze

idą do jednego worka, to umożliwiło prowadzenie prac idących w kierunku modernizacji, bo w innym przypadku takiej możliwości by po prostu nie było i to jest jakby taka jedna z podstawowych przesłanek, żeby w ten sposób postępować i tym sposobem można zauważyć, że wiele bloków zostało ocieplonych w wyniku, czego utraty ciepła są duże i mieszkańcy tychże mieszkań płacą mniej za ogrzewanie. Kiedy w 2010 roku sytuacja była dosyć trudna, nabrzmiała, wiedzieliśmy dokładne o tym, były spotkania z dyrektorem, z radą nadzorczą rozmawialiśmy o tym, że sytuacja staje się trudna, gmina była wtedy, nie pamiętam kwot, zobowiązana wyłożyć pewne pieniądze dla spółki i też gmina miała kłopoty (z resztą, kto dzisiaj i poprzednio kłopotów nie ma). Nawiasem mówiąc, kiedy 13 lat temu przejmowałem władzę sytuacja była różna, nie narzekałem, nie kwękałem, nikogo nie posądzałem mojego poprzednika, nikogo więcej, tylko starałem się rozwiązać tą sytuację, a był taki moment, że nie było pieniędzy na wypłatę, ale wypłatę pracownicy w terminie otrzymali. Wówczas już rozważaliśmy, co zrobić w tej materii, czy likwidować spółkę PPM, był pewien majątek, może w drodze rekompensaty wszystko by się ułożyło, może gmina by się zajęła. Ilość mieszkań komunalnych raptownie spadła, bo mieszkańcy wykupują, została mała ilość, pewnie w ramach wydziału byśmy to robili, także różne pomysły i koncepcje padały wówczas, żeby tą sytuację zmienić. Przyszły wybory, szanuje wynik demokratycznych wyborów, które są już za nami. Dzisiaj, kiedy obserwuję i przysłuchuję się tejże dyskusji słyszę wiele ciekawych wypowiedzi i muszę powiedzieć, że bardzo rozważnie poza jakimiś drobnymi emocjami, które w takiej wymianie zdań się zdarzają. Bardzo trafnie wypowiada się radny Majak z resztą, kiedy byłem Burmistrzem był moim trudnym rozmówcą szczególnie w materii mieszkaniowej, komunalnej z resztą nie tylko, dzisiaj przyznał to przewodniczący Rady pan Sondej w swojej wypowiedzi, że jego idea, kierunek, jego pewna myśl uporządkowania, uratowania tej sytuacji była zgoła odmienna, czy też inna i pewnie nie musiałyby do tego dojść.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Zanim powiem jedno z ostatnich słów na dzisiejszej sesji to chciałbym podkreślić pewną myśl, którą wypowiedział mój przedmówca mianowicie „miałem pełną świadomość, że pieniądze szły do jednego worka”. Drodzy Państwo od tego momentu właśnie zaczęło się to, co dzisiaj mamy i to całe zło i dziwię się, że poprzedni Burmistrz ma pełną świadomość i wypowiada takie słowa publicznie, że pieniądze szły do jednego worka, jest to niedopuszczalne, że m. in. ta sytuacja doprowadziła do tego, że Pyrzyckie Przedsiębiorstwo Mieszkaniowe dzisiaj jest postawione w stan upadłości. To m.in. ja też posłużę się słownictwem pana mecenas Sondeja, że poprzedni dyrektor PPM-u pan Henryk G, że przeciwko niemu prowadzone jest postępowanie wyjaśniające, dlatego drodzy państwo takie m.in. właśnie działania doprowadziły do sytuacji, jaką mają dzisiaj nasi mieszkańcy, że m.in. z tego tytułu utracili znaczną część swoich środków, które były przeznaczone na zupełnie inne cele. Na cele, których oni byli świadomi i którzy systematycznie je gromadzili, aby polepszyć swoje warunki bytowe i to jest bardzo przykre w tym momencie.

**Sołtys Stróżewa Kazimierz Lipiński** - Szkoda, że mój poprzednik w tym momencie kieruje się takim pijarem, który dobrze opanował, z mojej strony tego nie było.

Jeszcze raz powiem, że gdyby w inny sposób postępować, a nie miałam awersji do ryzyka, częstokroć narażałem się Wysokiej Radzie w wyniku, czego stawałem przed RIO, ale mi matka powiedziała, synu jak coś zrobisz to zostanie to i w związku, z tym robiłem wiele rzeczy, za co później zostałem karcony aczkolwiek nie zawsze zgodnie z prawem. Tylko możliwość zebrania pewnej puli pieniędzy umożliwiła podjęcie jakichkolwiek prac. Dobrze wiemy, że w życiu prywatnym i publicznym pewnego rodzaju zbiórka może coś zrobić i to było na zasadzie pewnej zbiórki, i to była możliwość polepszenia warunków życia mieszkańców, bo inaczej płaciliby więcej za centralne ogrzewanie. Nie było innej możliwości, dzisiaj nasze miasto byłoby szare, bloki, dalej wskaźnik przenikalności ciepła byłby wysoki i to była pewna idea, myśl, której ja wówczas nie potrafiłem zastąpić innym działaniem, bo nie stać było budżetu gminy na wyłożenie pieniędzy, na zasilenie PPM-u, ponieważ wprowadziliśmy wiele zadań nie, będą ich teraz wymieniał. Sam mój przedmówca powiedział na jednej z sesji, że wszystko, co robiłem było potrzebne i chyli czoła i tak to się działo. Natomiast to wszystko to historia, pewnie ci, którzy zasłużyli na ocenę taką czy inną, tą ocenę poniosą natomiast tutaj pan radny Majak, pan przewodniczący Sondej te ich myśli i wypowiedzi są w pewnym momencie zbieżne. Szkoda, że stało się tak jak się stało, a nie tak jak założył przewodniczący Sondej, jak wyjść z tej trudnej sytuacji, gdzie dzisiaj pewnie byłoby nieco inaczej. Natomiast nie jestem specjalistą od prawa upadłościowego, co zrobić teraz, żeby ta grupa, myślę o mieszkańcach, która ma znikome szanse na odzyskanie pieniędzy, żeby je jednak odzyskała. Powiedziałem w wywiadzie telewizji lokalnej, że gdybym szedł spać, może mocne to będą słowa, z taką wiedzą, że mieszkańcy nie odzyskają tych pieniędzy to wolałbym się nie obudzić.

**Przewodniczący K. Rewizyjnej - Miłosz Łuszczuk** - Myślałem, że po przerwie zajmiemy się merytoryczną dyskusją. Ja w formie dyskusji merytorycznej pozwolę sobie zadać 4 konkretne pytania do pani Teresy czy do pana Andrzeja, które są już na przyszłość. Przede wszystkim interesuje mnie, jaka jest forma tego postępowania upadłościowego zgłoszona, czy jest to z zawarciem układu, czy jest to połączone z likwidacją majątku? To już mnie martwi. Jakie są wierzytelności wspólnot w stosunku do PPM-u? Jakie są zobowiązania gminy do PPM-u? I pytanie bardzo prozaiczne, jakie zadają mi mieszkańcy, czy i komu płacić czynsz?

**Teresa Kordaczuk** - Panie radny Miłoszu, chce pan wiedzieć, jakie są zobowiązania i należności na moment sporządzenia bilansu likwidacyjnego czy na ten moment?

**Przewodniczący K. Rewizyjnej - Miłosz Łuszczuk** - Na ten moment.

**Teresa Kordaczuk** - Jeżeli chodzi o zobowiązania spółki w stosunku do wspólnot mieszkaniowych z tytułu funduszu remontowego to jest kwota, w okrągłej cyfrze podam, 843.000 złotych. Jest to fundusz remontowy zgromadzony przez wspólnoty, taki trzeba oddać. Jeżeli chodzi o zobowiązania spółki do Gminy Pyrzyce, one wynikają z bieżącego rozliczenia aktualnie umów, dlatego że te wcześniejsze, one są po stronie aktywów i zaraz o nich powiem. Inne zobowiązania spółki takie, nad którymi można jeszcze dyskutować. Natomiast jeżeli chodzi o drugą stronę, jakie są

należności od gminy, na ten moment jest to kwota dokładnie 162.560,50 złotych. Jest pewna kwestia, która wynika, to jest kwota 42.403 złotych nie pamiętam końcówki, z czego ona wynika? Mamy takie rozszczenie ze strony gminy, ono wynika z przeznaczonych środków gminnych na koszty rady nadzorczej przez spółkę i wynagrodzenia niektórych pracowników tj. za 2010 rok to, co mogłam ustalić. Z drugiej strony mamy nadwyżkę czynszów w ramach nadwyżki czynszów gmina za remonty zrobione w okresie ostatnich dwóch miesięcy czy od momentu postawienia spółki w stan likwidacji do końca grudnia jest to kwota w granicach 21.133 złotych, czyli wynikałoby z rozliczenia, powiem tak, żeby się nie zakręcić. Z rozliczenia nadwyżki czynszów za okres ostatnich 2 miesięcy wynika, że do tych remontów, które spółka wykonała gmina powinna nam dopłacić 21.000 złotych, ale z kolei są zobowiązania spółki odwrotne do gminy na 42.000 złotych więc jak odejmiemy od tych 162.000 złotych, o których wcześniej mówiłam te 21.000 złotych, to jest to kwota 141.470 złotych, są tam takie noty uznaniowo obciążeniowe, które wynikają to jest w tych granicach. Jeżeli chodzi o należności, jakie spółka ma od wspólnot mieszkaniowych, one są z dwóch tytułów. Jeden to jest fundusz remontowy i to jest kwota 180.000 złotych. Z czego to wynika? Przede wszystkim z tego, że w pewnym momencie, dotyczy to głównie lat 2009-2010, wspólnoty, które nie miały pieniędzy rozpoczęły inwestycję, popodpisywały umowy, generalnie było to na docieplenie budynków, na remont dachów, klatek schodowych i nie miały na to pieniędzy. Podam przykład, jedna ze wspólnot, która miała 36.000 złotych zgromadzonego funduszu zafundowała sobie inwestycję na 120.000 złotych, ponieważ wszystkie pieniądze były w jednym worku nastąpiło finansowanie bez żadnej kontroli i dzisiaj jest tego efekt. Jest 7 czy 8 wspólnot, które mają z tego tytułu zadłużenie, czyli są to należności spółki. To są różne kwoty 5.000 złotych, 14.000 złotych jest też taka wspólnota, która ma 50.000 złotych. Jest jeszcze jedna należność, która jest dla spółki mogę tak to określić śmiało, w ramach funduszu eksploatacyjnego, czyli to są nieregularnie wnoszone wpłaty przez właścicieli lokali komunalnych, z których później pokrywane są media i inne sprawy z tym związane i jest to kwota 160.000 złotych tak to wygląda na ten moment. Na ten moment oczywiście inaczej to się ma do tego, co było w bilansie. Ja te kwoty mogę potwierdzić później, ponieważ w tej chwili zrobiliśmy bilans likwidacyjny na 27 października, ale zgodnie z ustawą o rachunkowości musimy zrobić bilans również za okres tych 2 miesięcy, czyli na 31 grudnia, ten bilans jest w trakcie także proszę to potraktować jako kwoty takie, bo mogą być tam różnice.

**Przewodniczący K. Rewizyjnej - Miłosz Łuszczak** - Ponowię moje pytanie, komu mają płacić mieszkańcy czynsz? Jeżeli jest to upadłość połączona z likwidacją majątku to, kto w takim razie będzie zarządzał gminnym mieniem komunalnym?

**Przewodniczący RN PPM Andrzej Sondej** - Wyręczając panią Teresę, bo jak państwo wiedzą jestem czynnym zawodowo syndykiem, w związku z tym chyba mi będzie łatwiej odpowiedzieć na to pytanie. Syndyk jest drugi dzień w PPM-ie, pierwsze czynności syndyka polegają na zabezpieczeniu majątku i na pewno nie na zastanawianiu się czy środki, które wpływają z tytułu ważnych umów na zarządzanie zawartych przez upadłą spółkę, bo taką ma teraz nazwę PPM, zasobami

mieszkańcowi będzie wykonywał, czy nie będzie. Ja dzisiaj w rozmowie z panem prezesem Wancerzem zastanawialiśmy się, co zrobić, bo są powiązania: mieszkańcy do PPM-u, PPM do PPK, żeby nie doszło do sytuacji takiej, że mieszkańcy zapłacą do PPM-u, a PPK nie dostanie pieniędzy i tam znowu pojawi się problem z płatnościami z wypłacalnością i z nie daj Boże upadłością. Poprosiłem pana prezesa o rozważenie wystąpienia do syndyka w trybie art.98 prawo upadłościowe o tzw. oświadczenie z datą pewną, z pieczętą notariusza mówiąc kolokwialnie, żeby wystąpił do syndyka z wnioskiem o złożenie oświadczenia, czy umowy zawarte z PPK będzie wykonywał, jeżeli nie złożę takiego oświadczenia w terminie 3 miesięcy jest to traktowane jako odstąpienie od umowy, przy czym wątpliwość moją, bo to jest czynność formalna, którą należy zrobić, pan prezes mi potwierdza, że już tego dokonuje. Jako syndyk zalecałbym mieszkańcom, żeby w najbliższym czasie wstrzymali się z dokonywaniem płatności. Dopóki syndyk nie określi się, czy tą umowy będzie wykonywał, jakie te umowy mają charakter, czy jest to umowa wzajemna, czy jest to umowa zlecenie. To jest dylemat prawny, który podlega ocenie syndyka i jego służb prawnych, bo syndyk też ma radców prawnych związanych z prawem upadłościowym, bo jeżeli jest to umowa zlecenie to taka umowa z dniem ogłoszenia upadłości, czyli jej nie ma, jej się nie wypowiada ona po prostu przestaje obowiązywać. Stąd też dzisiaj w rozmowie z panem Burmistrzem w kularach rozmawialiśmy, co z umową między PPM-em, a gminą na zarządzanie lokalami komunalnymi. Ta umowa jest umową zleceniem w związku z tym wygasła i teraz, tak naprawdę od dzisiaj, czy od 20 kiedy została ogłoszona upadłość, służby Burmistrza powinny jak najszybciej zająć się zarządzaniem lokalami komunalnymi i wszystkie opłaty z tego tytułu powinny wpływać na rachunek wskazany przez pana Burmistrza. Wiem, że pan Burmistrz spotkał się z syndykiem Pająkiem, nie wiem, nie byłem przy tej rozmowie, nie wiem, jakie są ustalenia, ale znając kolegę Pajaka, który jest, doświadczonego, wieloletnim syndykiem, specjalizującym się w zawiłościach księgowych, proszę wierzyć, że na pewno skutecznie w szybkim czasie odpowie na wszystkie pytania i podejmie też decyzję, bo każdy syndyk z urzędu musi badać na każdym etapie postępowania upadłościowego czy nie zachodzą przesłanki do zmienienia opcji postępowania upadłościowego tzn. z likwidacji majątku, kolokwialnie mówiąc sprzedając wszystko i zaspakajając wierzycieli według ściśle określonej tą ustawą kolejności, czy nie zachodzą przesłanki, że należy wykonywać umowy, które są, bo są one dochodowe i czy wierzyciele w ramach wykonania układu, czyli to co ja planowałem w ramach likwidacji, albo jest to dokapitalizowanie spółki, albo wszystkie wspólnoty mówią „dobrze, godzimy się na założymy 50% naszych pieniędzy, które mamy od PPM-u odzyskać tylko po to żeby PPM istniał i drugie 50% nam odda.” Tutaj syndyk na każdym etapie postępowania musi takie analizy prowadzić i mam nadzieję, że takie analizy będą szybko przeprowadzone, bo to też wymaga zmiany postanowienia sądu przerwać ogłoszenie upadłości, wtedy nie ma syndyka, wraca znowu zarząd, a zarząd jest kontrolowany przez nadzorcę sądowego. Jest to wyraźnie sprecyzowane w prawie upadłościowym i naprawczym, także tutaj pewna forma powiem wprost, rzadko spotykana, że się zmienia opcje postępowania upadłościowego z opcji likwidacyjnej na układową jest możliwa, jak będzie zostawmy to syndykowi, syndyk jest na pewno specjalistą wysokiej klasy, działa

zawodowo i na pewno w ciągu najbliższych dni, nie więcej jak tygodnia odpowie na wszelkie nurtujące pytania i podejmie działania, bo w ciągu miesiąca musi zrobić tzw. spis inwentarza ustalić plan działania, terminarz wydatków to wszystko musi zgłosić sędziemu, komisarzowi.

Jako czynny syndyk uczulę, co do jednej kwestii, zegar tyka, postanowienie sądu wyraźnie wskazuje termin miesięczny na zgłoszenie wierzytelności do sądu, czyli ten, kto nie zgłosi wierzytelności nie uczestniczy w postępowaniu upadłościowym. Co prawda ten termin biegnie od dnia ukazania się ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, co na pewno jeszcze nie nastąpiło, bo Monitor jest drukowany średnio raz na dwa tygodnie w związku z tym nie wierzę, żeby syndyk w dniu drugim już zlecił druk stosownego obwieszczenia w Monitorze, ale należy to jak najszybciej zrobić, zarówno gmina, która tutaj jest w dwojakiej postaci, jest wierzycielem w postępowaniu upadłościowym i jest też dłużnikiem w postępowaniu upadłościowym musi to zrobić z tzw. oświadczeniem o potrąceniu jest to ostatni moment, kiedy to można zrobić, jeżeli tego nie zrobi to nie będzie mogła zmniejszyć swoich zobowiązań w stosunku do PPM-u. Tak samo wspólnoty mieszkaniowe, które mają ułomną osobowość prawną, w ciągu miesiąca powinny w formie pisma procesowego bardzo zhierarchizowanego, bardzo trudnego nie ukrywam zgłosić wierzytelność sędziemu lub komisarzowi, jeżeli ten termin zostanie uchybiony, czyli takie zgłoszenie będzie po terminie należy liczyć się z karą, z konsekwencjami wynikającymi z wniesienia dodatkowej opłaty do sądu w wysokości około 1000 złotych z tytułu kosztów obwieszczeń w Monitorze Sądowym, Kurierze Szczecińskim albo Gazecie Wyborczej, także tutaj wszystkich państwa (przepraszam Radnego Majaka to nie jest do niego wycieczka osobista, ale jako osoby, która jest zaangażowana w życie wspólnoty), żeby dopilnować terminu, zachować formę przewidzianą prawem i taką wierzytelność zgłosić, bo jeżeli ktoś nie istnieje w postępowaniu upadłościowym nie może podejmować żadnych czynności, tak naprawdę będzie czekał, myślę, że to postępowanie potrwa około 2 lat, nie krócej i będzie czekał na jakąkolwiek możliwość podjęcia innych czynności prawnych, a na pewno nie otrzyma pieniędzy w ramach tego postępowania.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Jeżeli 2 lata, to jak przeliczymy pobory to same pobory, jakie to już jest obciążenie.

**Przewodniczący RN PPM Andrzej Sondej** - Syndyk ma płacone maksimum 3% wartości masy upadłości w kwocie brutto oraz ZUS-em. Obecnie prowadzę 9 postępowań upadłościowych na terenie Polski i wolę szybciej skończyć upadłość, żeby dostać te swoje maksymalne 3% i dostać nową upadłość.

**Radny Mariusz Majak** - Powoli chyba już czas na podsumowanie. Otrzymaliśmy opinię prawną, że w okresie likwidacji była możliwość dokapitalizowania spółki, była możliwość zbycia nieruchomości. Dodam, że przed procesem likwidacyjnym, na który Rada wyraziła zgodę zmiany w Pyrzyckim Przedsiębiorstwie Mieszkaniowym nastąpiły dużo wcześniej. Czyli pani pełniąca obowiązki dyrektora pani Teresa Kordaczuk, sprawuje swoje obowiązki chyba od czerwca czy lipca i 4 miesiące przedsiębiorstwo to nie było w likwidacji. Można było podjąć działania

zmierzające do tego, aby dokapitalizować spółkę, można było rozpocząć działania w celu zbycia nieruchomości po to, żeby uzyskać środki na to, żeby zabezpieczyć interesy wspólnot i można było to zrobić. Szkoda, że tego nie zrobiono, szkoda panie Burmistrzu, bo dzisiaj tego problemu byśmy nie mieli, nastąpiłaby likwidacja płynna Pyrzyckiego Przedsiębiorstwa Mieszkaniowego, bo tak się umawialiśmy, tak jak mówiłem na początku, ale niestety nie wyszło Wam to i dziś, tak jak powiedział pan syndyk mieszkańcy nie będą mieć w ogóle żadnych piątek z tych, które zgromadzili sobie na fundusz remontowy. Można było to zrobić, naprawdę można było zrobić tak żeby wspólnoty były zaspokojone i żeby tej sytuacji dzisiaj nie było. Dzisiaj mamy wielkiego kaca, to jest wielki dramat dla mieszkańców, źle to Państwo zrobiliście i naprawdę bardzo źle to oceniam i jeszcze na koniec mam taką uwagę do Państwa, bo Pan Burmistrz mówi o niektórych osobach czy też Państwo - pani likwidator i pan przewodniczący, wypowiedacie się w tonie prokuratorskim, w tonie już osądzającym te osoby. Ja uważam, że powinniście się jednak Państwo powstrzymać, obowiązuje przecież zasada domniemania niewinności to, że na kogoś zostało skierowane jakieś postępowanie do sądu, skierowanie do prokuratora o tym, że popełnił jakiś czyn zabroniony nie sprawia, że ta osoba zostanie ukarana. Ja wiem, że było wiele nieprawidłowości w Pyrzyckim Przedsiębiorstwie Mieszkaniowym, ale ci ludzie również pracowali i nie chciałbym posądzać ich tylko i wyłącznie o złą wolę. Popełniali błędy, ja to wielokrotnie mówiłem, że nie zgadzałem się z takim, a nie innym sposobem zarządzania tą spółką, ale czy pani Grażyna Łukasiewicz czy kolega Roman Mol, czy też inne osoby, które były w radach nadzorczych, nie posądzam ich o to, że miały złą wolę. Pamiętam sytuację, kiedy pan Roman Mol bardzo aktywnie działał na rzecz, że tak powiem doprowadzenie do ugody między Pyrzyckim Przedsiębiorstwem Mieszkaniowym, a Geotermią czy też Pyrzyckim Przedsiębiorstwem Komunalnym i wychodziło mu to, wychodziło to innym, udawało się doprowadzić do takich sytuacji, że nie było likwidacji, nie było upadłości i udawało się doprowadzać do takich sytuacji, że mieszkańcy mieli swoje fundusze remontowe oddawane, chociaż tak jak mówił były Burmistrz były sytuacje różne, były sytuacje kryzysowe, że wydawało się, że będzie to, co dzisiaj, ale niestety Panu Burmistrzowi to się nie udało i dzisiaj naprawdę mamy wielki dylemat moralny.

**Przewodniczący K. Rewizyjnej - Miłosz Łuszczuk** - Wszyscy mówimy, że można było uniknąć i trwać w likwidacji, sprzedać majątek i dokapitalizować spółkę. Sam pan Andrzej Sondej powiedział, że on postąpiłby być może inaczej i być może trwał w tej likwidacji. W związku z tym gmina jako właściciel PPM-u, czyli upadły, na podstawie art. 54 „na postanowienie o ogłoszenie upadłości przysługuje zażalenie przysługuje tylko upadłemu”. Złożmy zażalenie, wykażmy, że chcemy sprzedać budynek PPM-u, podejmiemy uchwałę intencyjną o dokapitalizowanie PPM-u pokażemy sądowi gospodarczemu, że przesłanki są trochę inne i może sąd tą decyzję uchylą i wrócimy do tego, że pan Burmistrz powoła innego likwidatora i dalej będzie PPM w likwidacji.

**Przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ekologii Małgorzata Piotrowska** - Odniosę się do tego, co powiedział pan Sondej. Nie wiem, nie znam się na tym, Pan powiedział,



że oświadczenia trzeba złożyć w ciągu miesiąca o wierzytelnościach. Powiedział Pan, że jest to zawile, trudne itd. Zakładam, że w tych wspólnotach nie wszyscy są prawnikami tak jak kolega Mariusz. Czy jest możliwość, czy w przypadku gdy zwrócą się wspólnoty o pomoc w wypełnieniu takiego wniosku czy jest ktoś, kto jest w stanie pomóc, czy wskażemy, żeby ten wniosek pomóc wypełnić wspólnotom, bo być może jeżeli jest to takie trudne, trzeba będzie udzielić porady. Pytam, bo ja osobiście nie umiałabym tego wypełnić, bo to jest dla mnie nowość, czy możemy udzielić takiej porady mieszkańcom, którzy się zwrócą?

**Przewodniczący RN PPM Andrzej Sondej** - Ja nie chcę tutaj robić jakiejś swojej reklamy, natomiast odeślę do strony internetowej [www.upadlosci-szczecin.pl](http://www.upadlosci-szczecin.pl) tam w zakładce do pobrania jest wzór zgłoszenia wierzytelności wraz z instrukcją, tam też jest mój numer telefonu, więc jakby co to proszę dzwonić.

**Teresa Kordaczuk** - Jest przygotowany druk zawiadamiający każdego wierzyciela o konieczności zgłoszenia swojej wierzytelności w okresie 30 dni od momentu ukazania się tej informacji w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Ja przygotowałam listę wszystkich wierzycieli i to jest kwestia jednego może dwóch, trzech dni góra, kiedy taka informacja dotrze do wszystkich wierzycieli. Jest to informacja, co należy zrobić w tym czasie i pod spodem jest wykaz, jakie dokumenty trzeba ewentualnie dołączyć, co trzeba zrobić i to, co powiedział pan przewodniczący Sondej, jest do tego odpowiedni druk, czyli jak gdyby w tym zawiadomieniu, które wyjdzie do wierzycieli jest taka mała instrukcja jak to wypełniać, a sam druk tak jak powiedział pan przewodniczący Sondej, można znaleźć na stronie internetowej. To wszystko wyjdzie podpisane przez pana syndyka Pająka do wszystkich wierzycieli.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Panie Burmistrzu ma pan chyba pełną wiedzę, to tylko teraz podjąć decyzję i już jesteśmy szczęśliwi.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Chciałbym zwrócić panu Radnemu Majakowi, że stosuje bardzo dowolną interpretację przepisów prawa, bo jeżeli chodzi o to kto zawinił, to wiadomo, że Burmistrz, natomiast jeżeli chodzi o obowiązujące przepisy prawa to już troszeczkę inaczej się traktuje. Chciałbym zdecydowanie przypomnieć to, co mówi kodeks prawa upadłościowego. O tym, że pani likwidator czy obojętnie, kto z członków zarządu i z ilu osób składałby się ten zarząd to ma obowiązek podjąć taką decyzję, jaka jest zapisana w tym kodeksie. Sytuacja jest bardzo złożona, przede wszystkim sytuacja jest nowa, ja nie chciałbym teraz jednoznacznie podejmować decyzji, co należy uczynić i co uczynimy. Jutro o godzinie 9:00 spotkam się z panem, który uważam ma dużą wiedzę na ten temat, i którego opinii również posłucham na temat sytuacji, w jakiej znalazło się Pyrzyckie Przedsiębiorstwo Mieszkaniowe. To nie będzie jedyne spotkanie na ten temat, ponieważ problem dla naszych mieszkańców jest ogromnej wagi i będziemy chcieli ten problem rozwiązać z jak największą korzyścią, dlatego teraz nie chciałbym ferować wyroków, ale oświadczam, że dołożymy wszelkich starań, co tylko będzie możliwe, łącznie z rozważeniem możliwości, którą tutaj przywołał radny Miłosz

Łuszczuk, jeżeli będzie to zgodne z prawem i uwzględnię każde sugestie, które dzisiaj tutaj Państwo radni przedstawili. Będzie to proces długiej analiz, która mam nadzieję w obecnej sytuacji doprowadzi jeszcze do tego, żeby to było najkorzystniejsze dla zrzeszonych, że tak powiem, w PPM-ie wspólnot, a jednocześnie mieszkańców tych wspólnot.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Panie Burmistrzu z tego, co mi wiadomo było ustalone, zaplanowane w uzgodnieniu z panem spotkanie Komisji Budżetu na 6 marca, czy ten termin pozostaje, czy bezprzedmiotowym staje się w tej chwili, bo trzeba radnym powiedzieć jak pan to widzi?

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Myślę, że jak będę już przygotowany na przedstawienie pewnych konkretnych propozycji to założmy, że ten termin jest aktualny, natomiast, jeżeli nie to kilka dni przed tym terminem poproszę o ewentualne wyznaczenie innego terminu, spotkamy się i wówczas poinformuje Państwa radnych i szanowną Radę również o tym, jakie będą dalsze kroki postępowania, jeżeli chodzi o Pyrzyckie Przedsiębiorstwo Mieszkaniowe.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Mam taką prośbę, z racji tego, że to jest naprawdę bardzo ważna sprawa to byłoby fajnie, gdyby można informować wszystkich radnych, a czy wszyscy przyjdą? Różnie to może być

**Wiceprzewodniczący Rady - Marian Osękowski** - My jako Komisja Budżetu byliśmy żywo zainteresowani tą sytuacją i w związku z tym, że pani Teresa Kordaczuk nie mogła być na spotkaniu, na naszej Komisji w związku z tym my jako Komisja Budżetu wyznaczaliśmy sobie takie dodatkowe spotkanie 6-go i Biuro Rady było proszone o powiadomienie pani Teresy Kordaczuk, bo chcieliśmy na bieżąco wiedzieć, co się dzieje. Wobec tego, że pan Burmistrz deklaruje, że będzie coś na ten temat wiedział to ja jako przewodniczący Komisji Budżetu podtrzymuje to, żeby Komisja Budżetu w tym terminie 6-go się spotkała o godzinie 15:30, ewentualnie jeśli pan Burmistrz nie będzie miał przygotowanych materiałów to proszę, żeby nas powiadomił i przełożymy ten termin.

**Radny Mariusz Majak** - Mam pytanie do pana Burmistrza, czy na tym spotkaniu będzie również ten tajemniczy pan i kto to jest ten tajemniczy pan? Mógłby pan powiedzieć?

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Ja bym nie robił takich tajemniczych sensacji czy jest to tajemniczy pan, to nie jest osoba science fiction, to jest osoba z imienia i nazwiska, z funkcji dosyć wysokiej. Nie robiłbym tajemnicy, przedstawię tego pana na tym spotkaniu.

**Radny Mariusz Majak** - Skoro nie robi pan tajemnicy to niech pan powie.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Przedstawię tą osobę z imienia i nazwiska, myślę że będzie to zasadne kiedy ta osoba będzie obecna będziecie mieli państwo możliwość porozmawiania również z nim.

**Przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ekologii Małgorzata Piotrowska** - Chciałabym prosić przewodniczącego Komisji Budżetu, że jestem żywo zainteresowana tym tematem, również chciałabym być poinformowana o tym spotkaniu nawet, jeśli nie miałabym prawa głosu w głosowaniu to bardzo proszę o poinformowanie mnie również o tym spotkaniu.

**Wiceprzewodniczący Rady - Marian Osękowski** - Wszystkie posiedzenia Komisji są jawne, wszystkich zapraszamy, nie robimy tajemnicy z posiedzeń.

**Do punktu 16 porządku**

### **Odpowiedzi Burmistrza na zgłoszone zapytania i interpelacje.**

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Jeżeli chodzi o interpelację pana Łuszczyka dotyczącą umów, które zostały przedłożone przez firmy wiatrowe naszym potencjalnym właścicielom gruntów na terenach, których będą posadowione turbiny wiatrowe. Jestem przekonany, że taka możliwość istnieje udzielenia takiej porady prawnej, a przede wszystkim zapoznamy się z tymi umowami, ponieważ na naszym terenie krążą 3 rodzaje takich umów, są to umowy standardowe wystarczy poprawić i zaopiniować pod względem prawnym każdą z tych 3 umów ona później już będzie obowiązywała na terenie naszej gminy.

- Druga interpelacja pana radnego Błażejewskiego. Jeżeli chodzi o sprawy sprzątnięcia w Urzędzie Miejskim. Zazaczył pan, że jest jedna osoba, która jest w okresie ochronnym, oczywiście zgodnie z prawem dalej ta osoba będzie miała miejsce pracy, będzie zatrudniona.

- Umowa OPS, PPK tam była oszczędność 44.000 złotych, tak jest to oszczędność w skali roku, chociaż nie chciałbym w tej chwili, bo jest to oszczędność wynikająca, z tego, że gmina nie będzie poprzez OPS płaciła dwa razy za to samo praktycznie, bo jest dalej podpisana umowa z prywatnym właścicielem dołu Ratusza na użytkowanie dołu przez OPS, jest to umowa niestety nierozwiązalna, jak się okazało, bądź bardzo ryzykowna, jeżeli byśmy nawet mieli iść do sądu. Z tego tytułu, że OPS został przeniesiony do gminy to nie płaci czynszu dzierżawnego Pyrzyckiemu Przedsiębiorstwu Komunalnemu i to jest ta oszczędność.

- Następne zapytanie złożone przez panią Cząstkę dotyczy stworzenia jakiegoś systemu uproszczonego, aby te rachunki wynikające np. z naprawy zamku, kłódki, czy jakiegoś kranu, który w sobotę czy niedzielę ulegnie awarii czy będzie to możliwe. Ja jestem przekonany, że tak, że jeżeli taka okoliczność zaistnieje, bo jest to okoliczność wyjątkowa, awaryjna i ustalimy sobie jakąś kwotę, górną granicę, opiszemy to i zostanie to zatwierdzone to myślę, że jest to możliwe, bo powinniśmy ułatwiać sobie tą pracę, a nie utrudniać.

**Radna Danuta Cząstka** - Czy jest możliwość, żeby sołtyska mogła sobie kogoś nająć, żeby to zrobić?

**Skarbnik Gminy Danuta Bartków** - W uchwale budżetowej jest zapis, że Burmistrz swoim zarządzeniem wydanym na podstawie zapisu uchwały budżetowej upoważnia kierowników jednostek oraz Urząd do wydawania decyzji w postaci zaliczek stałych i zaliczek jednorazowych na pokrycie drobnych wydatków bieżących. Granica górnej kwoty tej zaliczki to 500 złotych, przy czym w zarządzeniu jest zapisane, że w szczególnie uzasadnionych przypadkach, jeśli zajdzie taka konieczność po akceptacji skarbnika, czy osoby go zastępującej ta kwota może ulec zwiększeniu, przy czym jeżeli jest to większa kwota niż 2.000 złotych, mówimy o tym, że należy dokonać zgłoszenia pisemnego.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Kolejna interpelacja, którą zgłosiła radna Piotrowska dotyczyła zmiany w pokojach w Urzędzie Miejskim. Ja myślę, że to już jest chyba ostatnia zmiana i jest ona spowodowana tym, że chciałbym, żeby poszczególne wydziały były blisko siebie, żeby była większa możliwość wymiany pewnych informacji pomiędzy wydziałami i to jest tylko i wyłącznie tym spowodowane. Zdaję sobie sprawę, że to wprowadza pewną dezorganizację, ale myślę, że niedługo to się skończy.

Dzisiaj to chyba ostatnia interpelacja, plan na fundusz sołecki i wysokość jego wykorzystania tak?

**Przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ekologii Małgorzata Piotrowska** - Jakie są założenia na ten rok?

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Pani Skarbnik, czy kwotowo potrafi pani odpowiedzieć?

**Skarbnik Gminy Danuta Bratków** - Ponad 25.000 złotych

**Przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ekologii Małgorzata Piotrowska** - W zeszłym roku wiedzieliśmy, że dostaniemy 40.000 z odpisu nie więcej. Czy w tym roku jest jakiś pomysł na realizację funduszu sołeckiego? Czy w ogóle go wykorzystamy, jeśli tak to w jakiej wysokości?

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Czy pani radna pozwoli, że odpowiem na piśmie na to pytanie?

**Przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ekologii Małgorzata Piotrowska** - Dobrze.

**Radny Damian Błazejewski** - Bardzo się cieszę, że Pan Burmistrz odpowiedział od razu na te nasze zapytania i interpelacje i potwierdził moje przypuszczenia, że ta oszczędność w OPS-ie wynika z tego, że po prostu została zerwana umowa z Pyrzyckim Przedsiębiorstwem Komunalnym i po prostu nie będziemy płacić czynszu. Moja interpelacja dotyczyła tego ile na tej zamianie OPS straci, bo nie jest tajemnicą, że czynsz płacony dla prywatnego przedsiębiorcy, który jest właścicielem dołu Ratusza. Jest o wiele wyższy niż OPS płać w PPK. Czyli wychodzi na to, że zamieniliśmy lepsze warunki na gorsze. Ja rozumiem, Pan powie, ta umowa była podpisana, była poza panem, poza obecną panią wiceburmistrz, która pełniła funkcję

dyrektora OPS-u. Gdy się pierwszy raz przynosili moje pytanie było też zasadne, dlaczego wtedy nie mówiła o tym, że nadal będziemy płacić panu Mrozowskiemu pomimo tego, że OPS się wyprowadził? Chciałbym dopytać się odnośnie drugiej interpelacji dotyczącej OPS-u.

Jeżeli chodzi o firmę sprzątającą moje pytanie również było takie, czy w tej kwocie 33.000 złotych oszczędności są pieniądze pani, która jest w okresie ochronnym, i która nadal pozostanie pracownikiem gminy? Czy to jest oszczędność tylko z tego tytułu, że odejdą 4 panie, które zajmowały się sprząaniem urzędu przejmie ten konkurs, który pan ogłosił, firma która będzie przez 3 lata sprzątała ten urząd i wyszło z tego tytułu 33.000 złotych oszczędności. Czy to jest oszczędność roczna, czy to jest oszczędność 3 letnia? Czy pieniądze dla pani, która jest w okresie ochronnym i pozostaje nadal pracownikiem urzędu, zostały zabezpieczone, czy po prostu jest to również wrzucone do tego kotła, gdzie ta oszczędność powstała. Dla mnie było napisane, że jest 33.000 złotych i nie powiedziane czy za rok czy za 3 lata. Jeżeli 3 lata oszczędność żadna, jeżeli po roku i są oszczędzone pieniądze tej pani, która pozostaje to wtedy można powiedzieć, że jest oszczędność.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Te 33.000 złotych to jest oszczędność roczna. Jeżeli chodzi o panią, która jest w okresie ochronnym, tak ta pani zostaje tutaj. Są pieniądze w budżecie zabezpieczone.

**Radny Damian Błażejowski** - W oszczędnościach ta pani nie była brana pod uwagę?

**Radny Mariusz Majak** - Ta oszczędność pójdzie na wydatki związane z tą panią, na wynagrodzenia, tak, że nie ma żadnych oszczędności.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - To tak nie do końca, bo ta pani była przewidziana jako zatrudniona, są jeszcze na tą panią pieniądze ujęte w budżecie gminy.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Nie wchodzi w oszczędność.

**Radny Mariusz Majak** - Tutaj od razu widać, że nie ma żadnej oszczędności panie Burmistrzu.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Nie do końca. Jeżeli chodzi o przeniesienie OPS-u, dla mnie to jest oszczędność, bo Gmina musi na mocy podpisanej umowy z panem Mrozowskim obojętnie czy te pomieszczenia będą stały puste tak jak przez pewien czas, ponosić opłatę za czynsz dzierżawny i gdyby OPS był jeszcze w PPK to również musi płacić za czynsz dzierżawny PPK, także rozwiązanie umowy z PPK jest to oszczędność dla mnie, bo ta umowa nie istnieje i nie trzeba płacić czynszu do PPK, natomiast trzeba płacić czynsz panu Mrozowskiemu, powtarzam że i tak czy te pomieszczenia stały puste czy nie to należałoby temu panu płacić, bo tak została skonstruowana niefortunnie umowa.

**Radny Damian Błazejewski** - Na jaki jeszcze okres czasu jest umowa z panem Mrozowskim?

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Albo 2,5 roku albo 3,5, nie pamiętam w tej chwili, nie pamiętam wszystkich zapisów umów.

**Przewodnicząca Komisji Rolnictwa i Ekologii Małgorzata Piotrowska** - Panie Burmistrzu, ja żeby już nie wnioskować w następnym punkcie interpelowałam również żeby razem z tymi migracjami osobowymi, które mają się zakończyć, żeby wszystkie dane na stronie były aktualne.

**Radny Krzysztof Dubicki** - Na ostatniej sesji zgłaszałem zapytanie odnośnie przywrócenia przejścia dla pieszych przy banku PKO na ulicę Bogusława. Czy jest to możliwe, jeżeli tak to, w jakim kierunku to idzie?

- Druga sprawa, interweniowałem też z innymi mieszkańcami Pyrzyc odnośnie prac, takich kosmetycznych na ulicy Lipowej, są one zrobione, w imieniu wszystkich działkowców bardzo dziękuję.

**Burmistrz Pyrzyc - Jerzy Marek Olech** - Odpowiedź dotyczy w sumie tej pierwszej kwestii, mianowicie przejścia dla pieszych przy ulicy Bogusława. Tak, są w prowadzone prace w tej chwili, myślę że jak tylko wszystkie terminy pozwolą to zostanie to przejście przywrócone.

**Radny Mariusz Majak** - Ponieważ składałem wnioski w tej sprawie i był głosowany na poprzedniej sesji w sprawie przejść dla pieszych to mam w tej chwili informacje jeszcze nie oficjalne, że opinie pozytywne odnośnie tych przejść dla pieszych zarówno na Placu Wolności jak i na ulicy 1-go Maja są pozytywne. Chciałem jednocześnie koleżance radnemu Miłoszowi Łuszczkowi powiedzieć, że odległość między przejściem dla pieszych przy Urzędzie Miejskim, a tym planowanym jest 100 metrów, także troszkę te pomiary w ramach czynności służbowych, o których była mowa na poprzedniej sesji były niedokładne, także mam takie nieoficjalne informacje, a teraz pilleczka, że tak powiem jest po stronie pana Burmistrza, aby te przejścia zorganizować jak najszybciej.

## **Do punktu 17 porządku Wolne wnioski.**

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Odczytał pisma:

- od Przewodniczącego Rady Powiatowej Zachodniopomorskiej Izby Rolniczej w Pyrzycach Krzysztofa Pasternaka, które informuje, że w dniu 27 lutego o godz. 11:00 pod bramą stoczni w Szczecinie odbędzie się protest w sprawie postępującej degradacji producentów rolnych woj. zachodniopomorskiego. Pismo stanowi zał. nr 41 do protokołu.

- Podziękowanie dla radnej Zofii Gumowskiej od pani Stanisławy Rybki za pomoc w postawieniu znaku ulicy Różanej. Podziękowanie stanowi zał. nr 42 do protokołu.

- Podziękowanie radnym od Agnieszki i Tomasz Sołoducha. Podziękowanie stanowi zał. nr 43 do protokołu.
- Zaproszenie na szkolenie Regionalnej Izby Obrachunkowej dla przewodniczącego i członków Komisji Rewizyjnej. Zaproszenie stanowi zał. nr 44 do protokołu.
- Pismo od pani Anny Łuszczuk dyrektora Pyrzyckiego Domu Kultury, do wiadomości Rady Miejskiej, że otrzymała przedsądowe wezwanie do zapłaty od Geotermii Pyrzyce kwoty 30.128,78 zł. Pismo stanowi zał. nr 45 do protokołu.
- Pismo od Komendy Powiatowej w Pyrzycach dotyczące dofinansowania prac remontowych w Komendzie Powiatowej Policji w Pyrzycach. Pismo stanowi zał. nr 46 do protokołu.

**Przewodniczący K. Rewizyjnej - Miłosz Łuszczuk** - Nigdy nie zabierałem głosu w sprawie Pyrzyckiego Domu Kultury. Ja chciałbym, żeby szanowni radni nie przechodzili tak lekko nad problemem Pyrzyckiego Domu Kultury. Pyrzycki Dom Kultury dostał w zarząd budynek w całości, który musi w całości utrzymać i to nie jest może takim problemem jak to, że 5 marca została oddana do użytku sala widowiskowo - kinowa, której oddanie do użytku spowodowało wzrost kosztów przynajmniej energii elektrycznej o 6.000 złotych. Dwukrotnie wzrosły koszty energii z Geotermii, miesięczne rachunki są ponad 20.000.00 złotych. Poziom budżetu Pyrzyckiego Domu Kultury na rok 2012 jest na takim samym poziomie jak w tamtym roku. Nie będę wniknął w szczegóły, bo wierzę, że pan Burmistrz zaradzi temu problemowi na bieżąco, niemniej jednak chciałbym, żeby radni dotując różnego rodzaju przedsięwzięcia, dofinansowując różnego rodzaju podmioty gminne, czy to zewnętrzne mieli na względzie to, że Pyrzycki Dom Kultury ma niedofinansowany budżet i w chwili obecnej nie jest do końca przelana dotacja na miesiąc luty, dzisiaj rozmawiałem z księgową Pyrzyckiego Domu Kultury.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - To nie to, że my nie podeszliśmy do tego poważnie tylko, że nie pamiętam czy radny Łuszczuk był jeszcze obecny na Komisji czy nie był, pan Burmistrz wyjaśnił to w ten oto sposób, że ma uzgodnienie, że pani dyrektor ma na razie opłacić z tych środków, które posiada, a w późniejszym czasie będą jeszcze zmiany budżecie i postara się to uwzględnić.

**Przewodniczący K. Rewizyjnej - Miłosz Łuszczuk** - Chodzi o to, że bieżące dotacje są niewystarczające, ja wierzę w to, że to się jakoś ułoży na linii Burmistrz pani dyrektor chodzi mi o to, że trzeba o tym pamiętać przy różnego rodzaju zmianach budżetowych.

**Radny Mariusz Majak** - Przyłączam się panie przewodniczący do tego wniosku kolegi Miłosa. O ile w tamtym roku nie było wiadomo jeszcze, jak będą wyglądały potrzeby Domu Kultury o tyle w tym roku już wiemy, 2011 rok można uznać za rok pilotażowy, bo przez cały rok funkcjonowała sala widowiskowo - kinowa w związku z powyższym panie Burmistrzu, kultura kosztuje trzeba dofinansować Dom Kultury. Ja jako radny oświadczam, że poprę wszelkie działania zmierzające do poparcia pańskich wniosków o dofinansowanie i zwracam uwagę na fakt, że bardzo nisko są opłacani pracownicy tej jednostki. Też należałoby tu coś na ten temat pomyśleć. Są też sygnały, że nie są na czas wypłacane wynagrodzenia, a to jest proszę państwa bardzo, bardzo źle.

**Burmistrz Pyrzyce - Jerzy Marek Olech** - Ja zdaje sobie sprawę ile kosztuje nas kultura i sport i są to akurat takie dziedziny, do których zawsze będziemy dopłacali w naszych pyrzyckich jeszcze warunkach, dlatego mam pełną świadomość tego, że te budżety nie tylko Pyrzyckiego Domu Kultury, ale i innych jednostek są niedoszacowane i na pewno będziemy czynili starania, aby zwiększyć dotacje, jeżeli tylko będzie taka możliwość, jeżeli tylko będzie taka konieczność. Za chwilę na pewno taki problem wystąpi również w szkole podstawowej w Żabowie, ponieważ zostanie (chyba 9 marca) oddana nowa część tej szkoły i ona również będzie generowała pewne koszty, których niestety pani dyrektor nie ma w obecnym budżecie na rok 2012 i będziemy musieli zwiększyć budżet tej szkoły o chociażby koszty ciepła, koszty energii itd.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Ale była informacja, że jest niepełna kwota za miesiąc luty czy to jest chwilowe?

**Burmistrz Pyrzyce - Jerzy Marek Olech** - Jest to chwilowe jak tu przed chwilą rozmawiałem z panią skarbnik.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Następne pisma:

- Pismo od pana Jerzego Gawery dotyczące poprawy gospodarki wodno - melioracyjnej w miejscowości Rzepnowo. Pismo stanowi zał. nr 47 do protokołu.
  - Pismo dotyczące Funduszy Pomocowych. Pismo stanowi zał. nr 48 do protokołu.
  - Odpowiedzi na zapytania radnego Damiana Błażejewskiego. Odpowiedzi stanowią załącznik nr 49, 50 i 51 do protokołu.
  - Pismo dotyczące wyrażenia opinii na temat zmiany organizacji ruchu. Pismo stanowi załącznik nr 52 i 53 do protokołu.
  - Pismo od Sołtysa sołectwa Stróżewo Kazimierza Lipińskiego. Pismo stanowi załącznik nr 54 do protokołu.
  - Informacja dotycząca udostępniania mieszkańcom Świetlic Wiejskich Gminy Pyrzyce. Informacja stanowi załącznik nr 55 do protokołu.
- Poinformował, że 2 marca będziemy obchodzili rocznicę walk o Pyrzyce. Mamy już poczet sztandarowy w osobach: Marian Osękowski, Joanna Kołatkiewicz i Miłosz Łuszczuk wyrazili na to zgodę, chętnie i za to bardzo dziękuję.
  - Chciałbym przypomnieć wszystkim, że oświadczenia majątkowe należy złożyć do 30 kwietnia br.
  - Praktycznie mamy temat zakończony i w zasadzie zgodne z przyjętą zasadą obowiązującą na obradach naszej Rady, po to wybiera się radnych, żeby mieszkańcy mieli możliwość zwrócenia się do nich z problemami, a nie musieli występować sami w sprawach, które ich interesują. Zgłasza się mieszkaniec do radnego, którego najbardziej lubi, który powinien się tematem zainteresować. Złożył do mnie takie podanie, wniosek pan Krzysztof Rosiak. „Zwracam się z prośbą o udzielenie głosu w punkcie wolne wnioski na sesję Rady Miejskiej w Pyrzycach, która odbędzie się w dniu dzisiejszym, (czyli zorientowany jest pan Krzysztof ) w sprawie nie wniesienia opłat za zajęcie pasa drogowego na drogach kategorii gminnej, położonych w mieście Pyrzyce, w trakcie samorządowej kampanii wyborczej, która odbyła się w listopadzie 2010 roku”.



Pismo stanowi załącznik nr 56 do protokołu. Pytam radnych, czy w takich kwestiach udzielamy głosu czy nie?

**Radny Mariusz Majak** – Przewodniczący prowadzi obrady sesji.

**Przewodniczący Rady – Ryszard Grzesiak** – Ponieważ to dotyczy mojej osoby, bo pan Rosiak akurat uwielbia moją osobę, więc mam następnego wielbiciela, dlatego udzieli głosu.

**Krzysztof Rosiak - mieszkaniec Pyrzyc** - Dziękuję panie przewodniczący to uwielbienie nie jest aż tak wielkie do pana, żeby sobie pan nie schlebiał. Moje pytanie jest podobne jak wczoraj, czy podczas tej kampanii, gdzie wizerunki zarówno pana jak i pana starosty były widoczne wszędzie, czy ponosił pan opłaty za zajęcie pasa drogowego w stosunku do Gminy Pyrzyce jak i zarządu Dróg Powiatowych w Pyrzycach? Odpowiedź jest prosta tak lub nie.

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** - Moja odpowiedź jest następująca: Zawsze działałem zgodnie z prawem, działałem i będę działał. Oby wszyscy nasi mieszkańcy mieli tego świadomość. Czyli ma pan odpowiedź, tak.

**Krzysztof Rosiak - mieszkaniec Pyrzyc** - W związku z tym przedłożę pismo, które uzyskałem w dniu dzisiejszym od pracowników Urzędu Gminy, gdzie jest jasno stwierdzone, że takie opłaty nie zostały wniesione. Czyli możemy powątpiewać, albo pracownicy pracują nierzetelnie, albo ktoś nie do końca mówi prawdę.

**Przewodniczący K. Rewizyjnej - Miłosz Łuszczuk** - Powinno to być jeszcze dodane do wolnych wniosków, ale z powodu przeoczenia nie podpisaliśmy wszyscy protokołu z kontroli świetlicy, tego anonimu, który był na wniosek radnego Dubickiego. Komisja Rewizyjna przeprowadziła kontrolę nie znajdując tam uchybień wskazanych w anonimie z tym, że protokół ten odczytam na następnej sesji, ponieważ mamy tam jedno zalecenie dla pracy pracowników Urzędu Miejskiego.

Nie wniesiono więcej żadnych wniosków.

## **Do punktu 18 porządku**

### **Zamknięcie obrad XX Sesji Rady Miejskiej.**

**Przewodniczący Rady - Ryszard Grzesiak** – Zamknął obrady XX sesji Rady Miejskiej.

Protokołowały:  
*Anna Piotrowska*  
*Anna Wiśniewska*

**Przewodniczący Rady**

**Ryszard Grzesiak**